

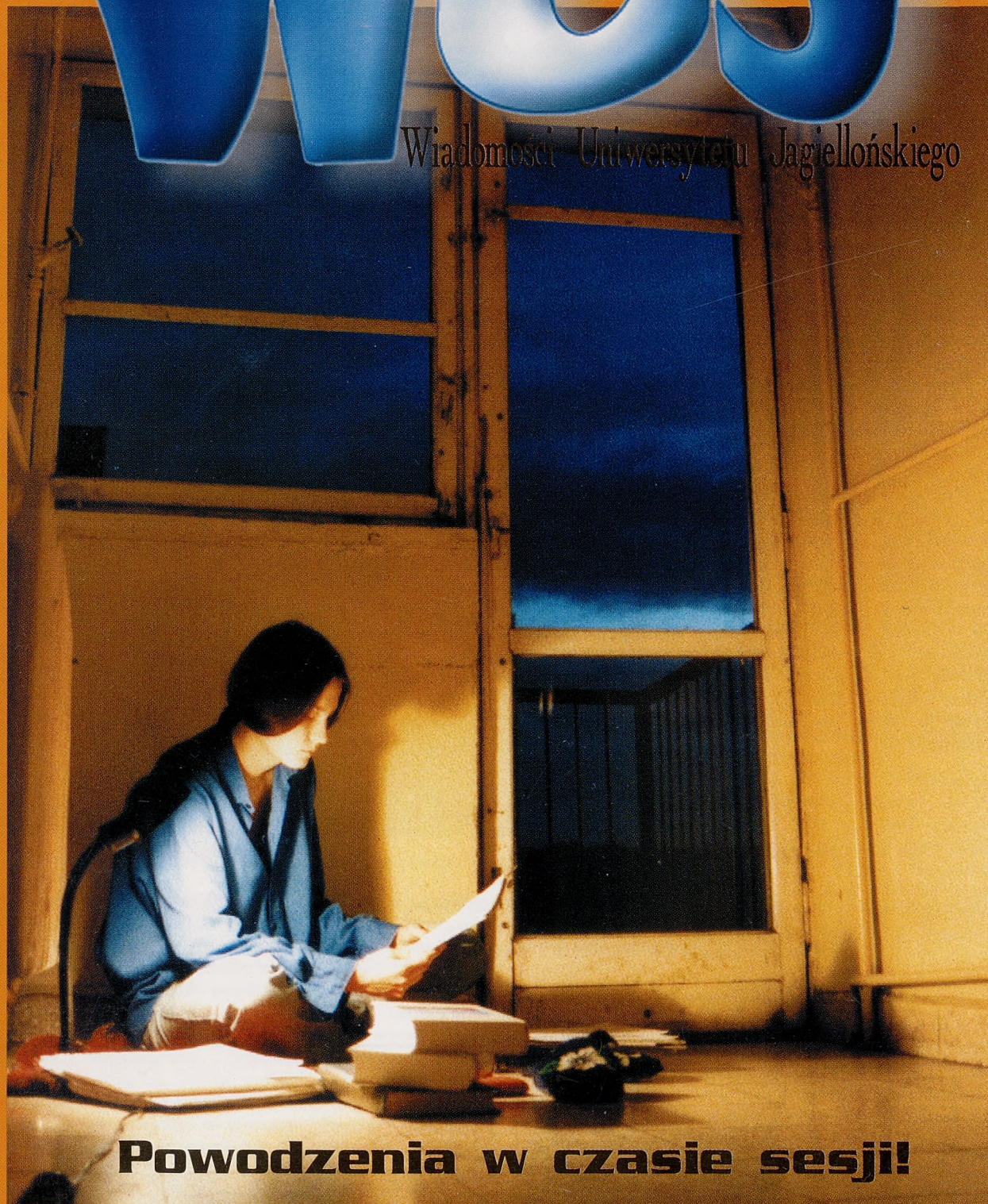
Gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: WUJA słuchał będziesz.

O. Zagłoba do R. Kowalskiego

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego



Powodzenia w czasie sesji!

MIESIĘCZNIK NR 4(119) ROK XI

Luty 2002

ISSN 1429-995X

Rozdawany bezpłatnie

<http://wuj.bratniak.krakow.pl>

wstępnym WYSTĘPNYM OKIEM



Nielegalny handel miejscami w domach studenckich kwitnie od dawna i na wszystkich uczelniach, do tej pory nie udało się jednak władzom złapać nikogo za rękę. O prawdziwym pechu może więc mówić student filozofii UJ, który, wykazując się ogromnym tupetem i brakiem wyobraźni, ogłoszenie o możliwości zakupu wywiesił tuż przed nosem samorządowców (zdjęcie w styczniowym numerze „WUJ-a”). Stało się to przysłowiowym jezyckiem uwagi i doprowadziło do wprowadzenia wcześniejszych wielokrotnych zapowiedzi członków SS UJ w czyn. W styczniu przeprowadzili prawdziwą pokazówkę, dokonując kontrolowanego zakupu miejsca w „Kamionce”. O tym, co grozi za sprzedaż miejsca, jak potoczyły się losy

nieuchwinnego filozofa i jak podsumowują akcję organizatorzy, możecie przeczytać w artykule Michała Olszewskiego *Cichym ścigali go lotem* – str. 5.

Z kolei wszystkich, którzy nie godzą się na bestialskie traktowanie koni, przewożonych do krajów Europy Zachodniej w katastrofalnych warunkach i z łamaniem wszelkich zagwarantowanych im przez polskie ustawy praw, zapraszamy do współpracy przy organizacji krakowskiej grupy protestacyjnej. Do tej pory chęć wzięcia udziału w akcji zadeklarowało w całej Polsce ponad dwa tysiące osób. Są wśród nich studenci, emeryci, harcerze, bezrobotni, uczniowie. Powstało 38 grup roboczych w różnych miastach. Nie pozostaniemy obojętni wobec ogromu cierpienia, jakie spotyka ze strony człowieka te piękne i inteligentne zwierzęta! Jak pisze Wojciech Owczarz w swej książce o prowadzonej przez Klub „Gaja” akcji: *Tak, widziałem konie, które płaczą. Widziałem setki bezbronnych, cierpiących, czujących istot. Klacze przywożone na targowiska razem ze swoimi źrebakami. Stare wysłużone siwki, których nikt już nie chciał kupić nawet na mięso i trafiły na „pokarm dla lisów”. Dumne ogiery do końca broniące się przed nieuchronnym. Widziałem konie ranne, wycieńczone, konające. Po szczegóły związane z tym drastycznym i nieuregulowanym procederem odsyłam do artykułu *Transporty śmierci* na str. 15, zaś wszystkich zainteresowanych proszę o kontakt.*

A w marcu piszemy jeszcze o tym, jak załapać się do pracy w Stanach (Małgorzata Gut - *Dolary w oczach*, str. 6,7), jak „Wieś” w ciągu kilkudziesięciu lat przeobraziła się w „Miasteczko” (*Na początku były slumsy* autorstwa Ani Stawowy i Doroty Poręby) i jak współczesną cywilizację ocenia cesarz polskiego reportażu, Ryszard Kapuściński (Łukasz Grzesiczak i Kacper Wańczyk - *Słoń, lew i hipopotam – zderzenie cywilizacji*, str. 3,4). Zapraszam do lektury i w imieniu wszystkich WUJ-owych redaktorów życzę udanych, bezstresowych ferii!

Izabela Podplomyk
redaktor naczelny

Pismo Studentów „WUJ”

Poszukuje osób do Działu Promocji i Reklamy, odpowiedzialnych za pozyskiwanie i kontakt z reklamodawcami. Wynagrodzenie zależne od efektów pracy.

Zainteresowane osoby proszone są o kontakt z redakcją.

Serdecznie zapraszamy do współpracy!

W NUMERZE:

3. SŁOŃ LEW I HIPOPOTAN
spotkanie z Ryszardem
Kapuścińskim

5. CICHYM ŚCIGALI GO LOTEM
Centralne Biuro Śledcze Samorządu
studentów

6. DOLARY W OCZACH

8. NA POCZĄTKU BYŁY
SLUMSY
no a teraz mamy Manhattan

9. SŁODKIE WSPOMNIENIA
Z SOLNEGO GRODU

11. NIEPEWNA PRZYSZŁOŚĆ
RADIA „RAK”
rak na wspak

12. DALEJ JEST TAK SAMO
rozmowa z Anją Orthodoxs

15. TRANSPORTY ŚMIERCI

16. O AMNESTY SŁÓW KILKA

17. NIEZŁE NUMERY
my je już znamy...

18. STUDENT NIE MAŁYSZ
czyli „Bajka o 13 bałwankach”

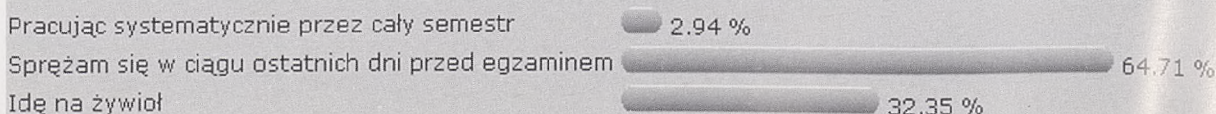
19. SPOSÓB NA NAUKĘ
Koło Naukowe Religioznawców

21. W POGONI ZA DESZCZEM

22. ROZŁOŻYĆ KOMPOZYCJĘ
ARCHETYPÓW
rozmowa z Carlossem Kossakiem

Na naszej stronie internetowej (www.wuj.brataniak.krakow.pl) możesz oddać głos w proponowanej przez nas sondzie. Oto wyniki styczniowego głosowania. Zapraszamy też do oddania głosu w plebiscycie lutowym.

Do egzaminów przygotowuję się



CHCEMY PRZECIWDZIAŁAĆ CORAZ WYRAŹNIEJszemu podziałowi na dobra duchowe dostępne dla elity i wulgarność kultury masowej, na użytek zwykłych śmiertelników – pisze redakcja miesięcznika ZNAK i Fundacja Kultury Chrześcijańskiej ZNAK. Krakowskie środowisko inteligencji katolickiej zorganizowało roczny cykl spotkań, pod wspólną nazwą **LATAJĄCY UNIWERSYTET** ZNAKU. Patronem duchowym projektu ma być ks. prof. Józef Tischner.

Skoń, lew i hipopotam – zderzenie cywilizacji

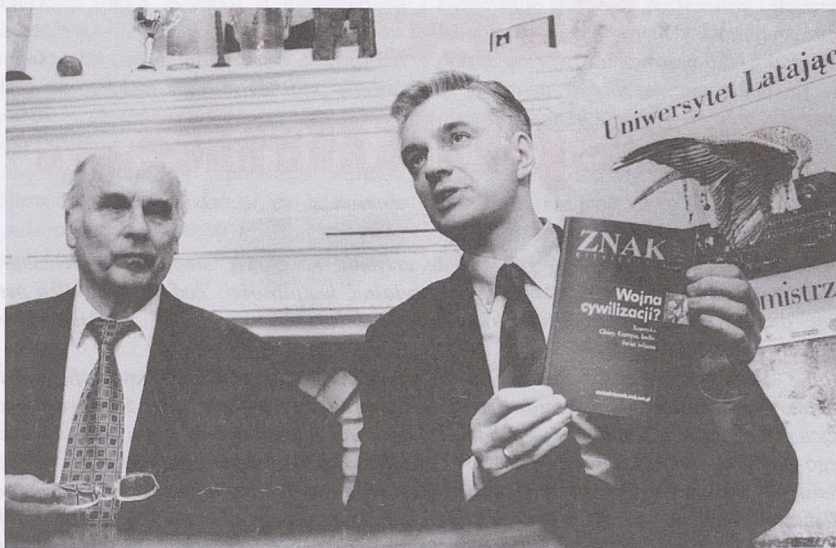
RYSZARD KAPUŚCIŃSKI W KRAKOWIE

Owe „Spotkania z mistrzem” koncentrują się wokół trzech tematów, które redaktor naczelny czasopisma „Znak”, Jarosław Gowin określa jako: *sytuacja świata po 11 września, sztuka, moralne konsekwencje nauki*. Mają one postać 10 comiesięcznych wykładów (z wyjątkiem lipca i sierpnia) wygłaszanych m.in. przez: Ryszarda Kapuścińskiego, Normana Daviesa, Adama Zagajewskiego. Nie dziwi, że w obecnej sytuacji społeczno-politycznej inauguracyjny wykład, poświęcony huntingtonowskiemu zderzeniu cywilizacji, wygłosił cesarz polskiego reportażu Ryszard Kapuściński.

przychodząc na godzinę przed wykładem. Nawet największa sala UJ okazała się za mała na przyjęcie choćby połowy zainteresowanych. Trudno było zobaczyć Ryszarda Kapuścińskiego choćby na ekranie, który organizatorzy wystawili na korytarzu przed aulą. Słynnego reportera Kraków przywitał owacyjnie.

KUBEŁ ZIMNEJ WODY

Tematem wystąpienia było „Cywilizacje – szansa dialogu”. Gość przedstawił analizę współczesnego świata w kontekście końca zimnej wojny i zdarzeń z dnia 11 września. Zwrócił uwagę, że atak na WTC jest dla



Ryszard Kapuściński podczas spotkania z dziennikarzami. (fot. T. Pikula)

NOVUM W SZWACH

Nie obawiamy się frekwencji ze strony inteligencji starszego pokolenia, ale naszą propozycją chcemy zainteresować przede wszystkim młodych ludzi – powiedziała nam główna organizatorka „Latającego Uniwersytetu” Iwona Haberny. W akcję informacyjną zaangażowano Samorząd Studencki UJ (szczególne zasługi położył przewodniczący Komisji Kultury Adrian Rotkiewicz). Po raz pierwszy, od dłuższego czasu, w siedzibach instytutów pojawiły się plakaty informacyjne „Znaku”. O wydarzeniu powiadamiano także za pomocą sieci Info Samorząd. Dzięki temu ilość przybyłych osób przewyższyła oczekiwania organizatorów.

17 stycznia (czwartek), o godzinie 18.00 aula Collegium Novum pękała w szwach. Miejsca siedzące zająć można było

cywilizacji zachodniej kubłem zimnej wody po dziesięciu latach urlopu od historii, czyli po dziesięciu latach Fukuyamowskiego „końca historii”. Scharakteryzował dwa główne nurty interpretacyjne wydarzeń z początku XXI wieku, określając jeden jako *walczący z terroryzmem*, drugi zaś – *próbujący zrozumieć terroryzm w szerszym kontekście kulturowym*.

Odpowiadając na pytania z sali Ryszard Kapuściński skupił się na określeniu roli religii, pojęciu cywilizacji i stosunkach Rosja - Zachód. Stwierdził, że wszystkie religie mogą mieć różne oblicza, mogą być agresywne lub pokojowe, zależy to wyłącznie od tego w jakim celu chcą je użyć ich interpretatorzy. Tak jak Rosja zbliża się do USA (mając wspólny cel 4^o pragmatyczny: zapewnienie sobie



KOLEĐOWANIE POŚWIĄTECZNE

W styczniu 2002 r. odbyła się impreza integracyjna dla studentów zagranicznych zorganizowana przez NZS. Był to wieczór kolęd w Collegium Novum UJ. Wystąpił Chór Akademicki UJ oraz studenci Akademii Muzycznej Marta Mołodyńska i Andrzej Lampert. Góralskie Jasielka przedstawili uczniowie Gimnazjum nr 36. Młodych kolędników wspierał także rektor UJ Franciszek Ziejka, który zapewniał, że tradycja wspólnego obchodzenia ważnych świąt będzie podtrzymywana. Wieczór zakończono z śpiewaniem kolęd, głównie w języku angielskim, w którym wzięli udział polscy i zagraniczni studenci.

WIZYTA OMBUDSMANA

EUROPEJSKIEGO. W dniach 28 – 30 stycznia br. na zaproszenie prof. Andrzeja Zolla, Rzecznika Praw Obywatelskich z oficjalną wizytą przebywał w Polsce pan Jacob Söderman, Ombudsman Europejski. Jednym z zasadniczych celów tej wizyty było zainicjowanie ściślejszych kontaktów z instytucją odpowiedzialną w Unii Europejskiej m.in. za ochronę praw obywatelskich w przypadku ich naruszeń przez urzędy i instytucje europejskie oraz za zgodne ze standardami międzynarodowymi wykonywanie przez funkcji i obowiązków. 29 stycznia 2002 r. J. Söderman gościł w Krakowie, podczas którego spotkał się z JM Rektorem UJ prof. Dr hab. Franciszkiem Ziejką, wygłosił wykład dla pracowników UJ w sali recepcyjnej Pałacu Larischa, uczestniczył w konferencji prasowej wraz z prof. Andrzejem Zollem i JM Rektorem UJ, oraz zwiedził Muzeum UJ.

WYSTAWA KSIĄŻEK I MIĘDZYNARODOWA UMOWA

Między 18 stycznia i 2 lutego 2002 r. można było obejrzeć wystawę zorganizowaną przez Bibliotekę Jagiellońską i Katedrę Rosjoznawstwa Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ, pod tytułem „Książki emigracji Rosyjskiej i Rosji Współczesnej”. Był to dar wydawnictw YMCA-PRESS z Paryża i Russkij Put' z Moskwy. W uroczystym otwarciu 18 stycznia uczestniczył m.in. JM Rektor UJ Franciszek Ziejka oraz Rektor Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego w Moskwie, prof. Jurij Afanasjew, który dzień wcześniej wygłosił wykład na temat „Transformacji w Rosji od pierestrojki do naszych dni” w Auli Collegium Novum. Przed otwarciem wystawy, rektorzy dwóch uniwersytetów podpisali umowę, dotyczącą modernizacji systemu edukacyjnego w obu krajach. Dla upamiętnienia tej okazji, Rektor F. Ziejka wręczył profesorowi Afanasjewowi „Medal 600 lecia odnowienia UJ”. (DP)



OSTATKI - 12 lutego wspólnie będziemy żegnać tegoroczny karnawał w CK „Rotunda”. Na ten wieczór zaplanowaliśmy liczne atrakcje, pamiętaj! Nie może Cię tam zabraknąć!

SAMORZĄD CHARYTATYWNIE, czyli po pierwszej z tego cyklu imprezie zapraszamy na kolejne z udziałem min. Raz, dwa, trzy, Stanisławem Sojką. Cały dochód przeznaczony jest na zakup lekarstw dla studentek naszej uczelni chorych na stwardnienie rozsiane. Przyjdź i wspomóż swoje koleżanki. Kiedy, gdzie, dlaczego? Więcej informacji u Barbary Szafarczyk z Samorządu UJ.

NOWY REGULAMIN STUDIÓW - wszystko wskazuje na to, iż Komisja Dydaktyczna zakończyła prace na nowym regulaminem (dopiero XVI projekt okazał się tym jedynym właściwym). Jeżeli zostanie on przyjęty przez Senat UJ, nowe przepisy wejdą w życie już w nowym roku akademickim. Szerzej o tym problemie w następnym numerze „Wuja”!

MIOŚNIKÓW TOLKIENA i nie tylko, zapraszamy w lutym na pokaz filmowy ekranizacji jego powieści „Władca pierścieni”. Film już w tym momencie święci triumfy, a krytycy rozpyływają się w pochwałach. Swoją drogą, pokazy filmowe stają się powoli nową tradycją Samorządu, a właściwie Komisji Kultury. Kiedy, gdzie, dlaczego – informacji udziela Barbara Szafarczyk z samorządu.

TARGI EDUKACYJNE znowu otwierają swoje podwoje i dla naszych studentów. W Samorządzie można będzie odebrać bezpłatne wejściówki. Kiedy, gdzie, dlaczego? Informacji udziela Barbara Szafarczyk.

WYJED NA STYPENDIUM! Nic nie stoi ku temu na przeszkodzie. Wystarczy tylko w porę się tym zainteresować, dlatego zapraszamy na dyżury członków Komisji Zagranicznej. To dobry moment by spokojnie się o to zatroszczyć, a później czekać tylko na decyzję i spakować walizki. (BS)

3 bezpieczeństwa energetycznego), podobnie cywilizacje, jak i religie mogą prowadzić dialog w imię wspólnego interesu. Zilustrował to uroczą przypowieścią o wielkich zwierzętach zamieszkujących pustynię: lwie, hipopotamie i słoni, które choć ogromne nigdy ze sobą nie walczyły, spokojnie żyjąc na swoim terytorium.

BEZ KONKRETÓW

Dziś – jak przyznał gość na konferencji prasowej, w siedzibie „Znaku” – sytuacja pisarza uległa diametralnej zmianie. Wymaga się od pisarza odpowiadania na stawiane pytania tu i teraz. Ja na tę chwilę mam trzydzieści dwa zaproszenia w różne miejsca świata, ta wymuszona aktywność przeszkadza mi pisać, a z tego nie chciałbym zrezygnować. I faktycznie, naszym zdaniem, spotkanie miało przede wszystkim wymiar

medialny. Tłumy, owacje na stojąco, fanki w różnym wieku proszące o autograf, Kraków wita Mistrza, wzruszenia i łzy.

Sądźmy, że Ryszard Kapuściński z właściwym sobie wdziękiem przedstawił trafną analizę powierzchniowych zjawisk. Nie można mówić o wstrząśnięciu krakowskim środowiskiem intelektualnym. Brakło przejścia od opisu sytuacji w kierunku poszukiwania konkretnych dróg wyjścia.

Kacper Wańczyk
Łukasz Grzesiczak

skomentuj ten artykuł @
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl



Rzecz o przepuklinie...

Odnosząc się do Twojego Michale artykułu (Z głową, ale bez jaj) chciałbym skomentować niektóre z Twoich stwierdzeń i wyjaśnić wątpliwości. Zadałeś tam kilka pytań pisząc o politycznej poprawności, armatkach wodnych, biciu pałkami, polskiej tradycji demonstrowania itd.

Mam wrażenie, że nie chodzi Ci o rzetelny opis zaistniałej sytuacji, a tylko o przysłowiowe włożenie kija w mrowisko. W tej manifestacji nie chcieliśmy, żeby prasa miała o czym pisać, ale żeby wspólne wystąpienie środowiska studenckiego odniosło pożądany efekt. Z tego punktu widzenia przegraliśmy wszyscy. Nie zdołaliśmy obronić ulg studenckich, a ten tak przedwyborczo przyjazny rząd po wyborach okazał się bardzo nieprzychylny całej braci studenckiej i niepełnosprawnym. Co więcej, założeniem piątkowej manifestacji nie była walka z policjantami, którzy pilnowali porządku, jak można to wnioskować z Twojego artykułu. Podobnie policja nie miała zamiaru interweniować, czy walczyć ze studentami w momencie, gdy manifestanci nie łamią w sposób rażący prawa. Czy piszesz o armatkach wodnych po to, żeby epatować czytelników? Nie znajduję dla tego opisu wytłumaczenia. W tytule napisałeś o demonstracji bez jaj. Rzeczywiście masz rację, ponieważ niektórzy ze środowisk demonstrantów w przeciwieństwie do piątkowych mieli ze sobą wspomnianą amunicję, ale na szczęście ich unieszkodliwiono... Kończąc już, chciałbym zaznaczyć, że rzeczywiście istnieją demonstracje i artykuły z charakterem, z jajami, jak to napisałeś, ale są też takie, które niestety mają przerost wyżej wspomnianych, a to już jest choroba...

Maciek Miś

Od autora: Oczywiście, że założeniem żadnej z dwóch demonstracji nie była walka z policją. Nie próbowałem tego sugerować. O armatce również nie pisałem dlatego, żeby epatować czytelników. Po prostu wiem, że na wszelki wypadek była przygotowana. Stąd rezerwa wobec Twojego łagodnego zachowania.

Myszę, że byłem bestronnym świadkiem wydarzeń. Nadal podtrzymuję swoją opinię, że demonstracja NZS-u była lepiej zorganizowana i wywołała więcej szumu. Nadal jestem również przekonany, że demonstracje w Polsce niewiele mają wspólnego z kulturą i polityczną poprawnością. To może przykre, ale zbyt uległość rodzi lekceważenie. Dlatego przerost cennych życiowo organów, zarówno wśród dziennikarzy jak i demonstrantów, czasem przynosi pożytek...

Michał Olszewski

OD MOCNEGO UDERZENIA ROZPOCZĄŁ WALKĘ Z NIEUCZCIWYMI STUDENTAMI SAMORZĄD STUDENTÓW UNIwersYTETU Jagiellońskiego. JEGO CZŁONKOWIE DOKONALI KONTROLOWANEGO ZAKUPU MIEJSCA W AKADEMIKU.

CICHYM ŚCIGALI GO LOTEM

O handlu miejscami w akademikach pisaliśmy wielokrotnie. Proceder jest powszechny i niemal jawny, ale trudny do udowodnienia. Mimo ponawianych od wielu lat obietnic samorządom studenckim poszczególnych uczelni nie udało się zahamować handlu miejscami. Samorząd Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowił zareagować, kiedy na jego oficjalnej tablicy ogłoszeń pojawiła się wielka wywieszka z propozycją sprzedaży miejsca w DS. „Kamionka”. - *To było jak policzek. Taka bezczelność przekracza wszelkie granice* - opowiada Tomasz Wójtowicz, przewodniczący Komisji Ekonomicznej SS UJ.

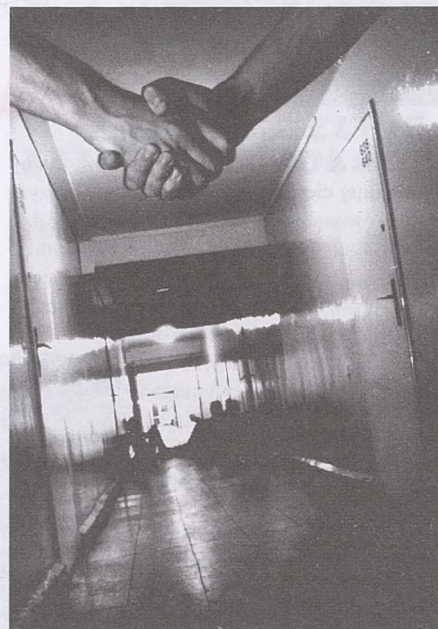
OSACZANIE

Akcja miała miejsce na początku stycznia, ale z obawy przed zarzutami o przekraczanie kompetencji członkowie Samorządu długo zwlekali z ujawnieniem szczegółów. Jeden z organizatorów skontaktował się telefonicznie z autorem ogłoszenia. Okazał się nim Bartosz, student filozofii. - *Osaczyliśmy go, negocjowaliśmy długo i uparcie, przez ponad tydzień, żeby nie nabrał podejrzeń* - opowiada Tomasz Wójtowicz. - *Na tyle dobrze, że za miejsce w pokoju jednoosobowym uzyskaliśmy cenę 500 zł. Ustaliliśmy miejsce i czas transakcji.*

Świadkowie akcji twierdzą, że przypominała ona filmy sensacyjne. W umówiony dzień czworo członków Samorządu pojechało do DS. „Kamionka” własnym samochodem. Dwoje weszło do pokoju, natomiast pozostali czekali przed drzwiami. - *W momencie, kiedy pieniądze przekazywane były z ręki do ręki, kolega dał sygnał. Wkroczyliśmy do pokoju, ja błyskawicznie zrobiłem zdjęcie* - opisuje jeden z organizatorów akcji. - *Niestety, sprzedawca spłoszył się i odsunął, więc fotografia nie wygląda przekonująco* - żałuje.

DRŻYJCIE OSZUŚCI

Bartosz S. został w trybie dyscyplinarnym pozbawiony miejsca w akademiku. Do końca studiów nie będzie mógł mieszkać w domach studenckich UJ, korzystać z pomocy socjalnej i karty stołówkowej. O jego dalszych losach zadecyduje złożona z profesorów i studentów Komisja Dyscyplinarna UJ, która może nawet podjąć decyzję o relegowaniu go z uczelni. Z głównym bohaterem nie udało się nam niestety skontaktować. - *Przed wszystkim uważałem, że to niesprawiedliwe. Nie mógł zrozumieć, dlaczego wszyscy dookoła sprzedają miejsca, a tylko jego jednego spotyka kara* - relacjonuje Wójtowicz. Akcja jest bezprecedensowym wydarzeniem



Nielegalny handel akademikami jest na porządku dziennym. (fot. T. Pikula)

na krakowskich uczelniach. Członkowie Samorządu zapowiadają kolejne akcje skierowane przeciwko nieuczciwym studentom, tym razem w akademikach UJ położonych w pobliżu Miasteczka Studenckiego.

Michał Olszewski

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl

Z TABLICY OGŁOSZENIOWEJ...

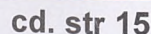
Powiedzi mi.	Wiesz	Zaraz pewnie mnie zalepią	Na co komu ogłoszenie
Wiesz ładnie powiem.	Przechodzą patrzą śmieją się.	Jakąś pracę, wynajmem,	co deszcz całkiem spłukał je....
Zakleilem kurs pływania, he he,	Poddzierają mnie	bóg wie czym	
Pewnie teraz utopią się.			Dzwonić wieczorem



DOLARY W OCZACH

Studenci nie mający kontaktu z żadnymi amerykańskimi pracodawcami mogą skorzystać ze specjalnego serwisu polegającego na znalezieniu im wakacyjnej pracy w Stanach. Wiąże się to z mniejszym wyborem ze strony

www.interexchange.waw.pl
www.worktravel.pl
www.4students.pl
www.guliwer.com.pl
www.almatur.gda.pl
www.jdj.net.pl
www.councilexchanges.org



8 pracy, mogą pozwolić sobie na zarobienie niemałej kwoty i przeznaczenie jej na studia, podróże lub inne cele, które mogą dzięki temu zrealizować.

ILE MOŻNA ZAROBIĆ?

Minimalna płaca za wykonywaną pracę w Stanach Zjednoczonych to 5,25\$ brutto za godzinę. Wyjątkiem jest praca wynagradzana napiwkami, ponieważ wśród Amerykanów zostawianie ich jest ogólnie przyjęte. Zarobki uczestników wymiany są zwykle na tyle wysokie, by pokryć w całości koszty programu (pracując co najmniej 2 miesiące), biletów lotniczych, zapewnić sobie wikt i opierunek podczas pobytu w USA, a także odłożenie oszczędności. Realnie można się spodziewać zarobku 6-8\$ za godzinę, w zależności od charakteru pracy i ustaleń z pracodawcą. Pensja jest wypłacana co tydzień lub dwa w formie tzw. paychecków albo na założone w pierwszych dniach pracy konto. Pracodawcy nie mają kosztu udzielania pożyczek ani dawania zaliczek, dlatego warto zabrać z domu ok. 400\$ na dobry początek, aby mieć za co dojechać z Nowego Jorku do miejsca przeznaczenia, a potem przeżyć pierwszy miesiąc.

KONTAKT Z FIRMAMI ZAJMUJĄCYMI SIĘ POŚREDNICTWEM W WYMIANIE (KRAKÓW):

- JDJ-Bachalski S.A., ul. Bracka 4, tel. 4312179; 4312216,
- Almatour Polska S.A., Biura podróży i turystyki, ul. Grodzka 2, tel. 4224668; 4284520,
- Studenckie Towarzystwo Edukacyjne Columbus Club, lokalni koordynatorzy w Krakowie: Anna Dziadoń tel. 0606824906; Marta Klehr tel. 0603084026

Na podstawie wizy J-1 studenci mają prawo podjąć więcej niż jedno zajęcie zarobkowe. Co zaradniejszym zwraca się więc szybko kwota, którą musieli zainwestować w wyjazd do Stanów.

DACH NAD GŁOWĄ

Miejsce zakwaterowania w czasie programu organizuje zwykle pracodawca. Studenci mieszkają najczęściej w pobliżu miejsca pracy, w pokojach kilkuosobowych z dzieloną kuchnią i łazienką. Można spodziewać się wydatku 200-300\$ miesięcznie od osoby za mieszkanie w standardzie podobnym do naszych rodzimych akademików. Zdarza się czasami, że do dyspozycji są również lodówki, mikrofalówki czy TV, a nawet takie dobrodziejstwa jak hotelowy basen czy siłownia, nie mówiąc o ogólnodostępnym internecie.

KTO MOŻE JECHAĆ?

Student studiów dziennych, w wieku 19-30 lat, zaakceptowany do programu podczas procedury kwalifikacyjnej. Należy jeszcze w odpowiednim czasie złożyć wymagane dokumenty i zapłacić za program, bilety i wizę (w sumie ok. 5500 PLN) oraz odbyć obowiązkowe szkolenie w Warszawie.

WARTO JECHAĆ?

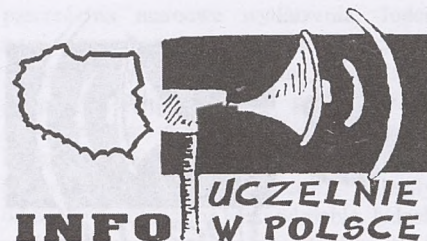
Dorota, studentka UJ, była uczestniczką wymiany podczas wakacji 2000

r. Trzy miesiące spędziła w okolicach Chicago, gdzie pracowała w parku rozrywki. Choć stanowisko sprzedawcy w sklepie z pamiątkowymi gadżetami nie zdawało się być szczególnie wymagającym zajęciem, opowiada o tej pracy jako bardzo ciężkiej. *Mieszkaliśmy dość daleko od parku, często pracowaliśmy po 12 godzin dziennie przez 6 dni w tygodniu – wspomina – najgorsze jednak było to, że tam panują wszędzie ścisłe zasady, których nie można łamać. W pracy nie wolno usiąść, nawet jeśli w sklepie nikogo nie ma. Ciągłe powtarzanie nam „keep busy”, więc kiedy nie było nic do zrobienia zrzucaliśmy z półek podkoszulki, żeby je od nowa układać. Dzięki takim nie przystającym do rzeczywistości regułom, nietrudno stracić pracę. Czasami jest tak, że dwa razy dostajemy ostrzeżenie, a za trzecim razem ładujemy na bruk. Ostrzegany jednak można być nawet z powodu nagłej choroby. Na domiar złego Amerykanie nie chcą przyjmować do wiadomości (a nawet do świadomości), że ich odwieczne zasady najczęściej są bezsensowne. Są strasznymi formalistami. Tam nie istnieje coś takiego jak obchodzenie przepisów – stwierdza Wojtek, tegoroczny uczestnik wymiany – Amerykanie są ślepo przywiązani do praw, reguł i zasad.*

Nawet taki banał jak przygotowanie porcji frytek potrafią rozpiszć na 8-punktową procedurę. I będą się jej trzymać od A do Z. Z prawem jest podobnie. Radzę uważać nawet na tak drobne wykroczenie jak piwko na świeżym powietrzu. Policjant, który was na tym złapie zafunduje noc w więzieniu, kaucję i zapisze na spotkanie grupy AA. W Stanach niedozwolone jest również podróżowanie autostopem, grozi za to wysoka grzywna. Nie ludźmy się, że nasz wrodzony spryt (Polak potrafi) ułatwi nam gdziekolwiek łamanie prawa. Nagle jak spod ziemi wyrośnie policja, twierdząc, że właśnie tędy przejeżdżali, i po zabawie. Z drugiej strony jednak – mówi Dorota – Amerykanie są bardzo otwarci i mili. Nietrudno trafić na pomocnych i uśmiechniętych ludzi na przystankach czy w pracy.

USA to zupełnie inny kraj od naszego czy pozostałych krajów europejskich, co nie oznacza że spędzenie tam wakacji jest czymś nie do zniesienia.

Małgorzata Gut



SPÓŁDZIELCZOŚĆ W CENIE.

- W Tarnowie działalność rozpoczęła Tarnowska Spółdzielnia Studencka, która powstała z inicjatywy studentów, nauczycieli i pracowników samorządowych. Za swój cel obrała promocję środowiska akademickiego oraz integrację studentów wszystkich tarnowskich uczelni. W ramach jej działalności ma zostać utworzone biuro studenckie, zajmujące się m.in. udzielaniem informacji na temat imprez kulturalnych oraz mieszkań do wynajęcia.

LOGOPEDIA DLA WYBRANYCH. - Na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu w tym semestrze po raz pierwszy rozpoczęły się zajęcia w Podyplomowym Studium Logopedycznym. Wiedzę w tym zakresie zdobywają przede wszystkim absolwenci wyższych szkół medycznych i aktorskich, psychologów, pedagogów i filologów. Nauka w studium trwać będzie cztery semestry a nabór odbywa się podczas rozmowy kwalifikacyjnej. Niestety, posiadanie wad zgryzu i wymowy eliminuje część chętnych z grona przyszłych studentów.

PO NAUKI DO PREMIERA. - Nowym prorektorem do spraw nauczania w Akademii Polonijnej w Częstochowie został Jerzy Buzek. Były premier obejmie również kierownictwo Polonijnej Szkoły Dyplomacji, która od października rozpocząć ma działalność w tej samej uczelni. Szkoła ta ma przygotowywać kadry, które znajdą zajęcie na rozmaitych stanowiskach, zarówno w okresie naszego aspirowania do Unii Europejskiej, jak i po przystąpieniu do niej. Ciekawostką stanowi fakt, iż szkołą tą kierować będzie konsorcjum, do którego należą m.in. były prezydent Rzeczypospolitej na Uchodźstwie Ryszard Kaczorowski oraz były prezydent Francji, Valéry Giscard d'Estaing.

SŁODKIE SERCE. - Z 1732 kg cukierków, czyli około 350 tys. sztuk w przeddzień finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy studenci z Wrocławia, ułożyli gigantyczne serce mające stanowić symbol WOSP. W ten sposób nie tylko przyczynili się na rzecz tej społecznej akcji, ale również ustanowili nowy rekord Guinnessa. Ułożone przez nich serce z słodkości miało rozmiary 20 x 22 metry. (AS)

DYPLOM W WIĘZIENIU. - Więzień zakładu karnego w Przemyślu - Piotr S., który został skazany za zabójstwo na karę 25 lat, trzy lata temu rozpoczął studia zaoczne w Wyższej Szkole Administracji i Zarządzania w Przemyślu. Już jako osadzony zdał maturę w więzieniu. Teraz obronił dyplom licencjacki. Skazany nie mógł jednak wychodzić z więzienia i uczestniczyć w zajęciach na uczelni. Uczył się sam w więziennej celi. W więzieniu zdawał też egzaminy. Licencjat obronił na piątkę. - Wykazał się imponującą znajomością przepisów prawa w tym zakresie i dokonał ciekawej oceny stanu prawnego na tle praktyki - mówi promotor jego pracy dr Bronisław Majgier. (AC)



SESJA TU I SESJA TAM. Na wszystkich uczelniach krakowskich rozpoczęły się zimowe zmagania sesyjne. W związku z tym po ulicach snują się ludzkie cienie, w kolejkach do kserokopiarek tworzy się listy społeczne, a do czytelni co niektórzy przychodzą z spiworem. Wszystkim życzymy końskiej wytrzymałości a po sesji szybkiego powrotu do zdrowia.

NASI LEKARZE GÓRĄ. W rankingu jakości usług medycznych, zorganizowanym przez redakcję tygodnika „Newsweek Polska” pierwsze miejsce zajął oddział chirurgii Szpitala Uniwersyteckiego z Krakowa. Nasi medycy wyprzedzili m.in. tak znane w kraju ośrodki medyczne jak Gliwice, Poznań czy Warszawa. Miejmy nadzieję, że łódzkie wydarzenia nie wpłyną na poziom usług medycznych w Krakowie. Serdecznie gratulujemy.

WSPÓLNY FRONT. Przedstawiciele samorządów krakowskich uczelni zawarli nieformalne porozumienie w sprawie nadchodzących wyborów przewodniczącego Parlamentu Studentów. Krakowskim kandydatem został Tomasz Picur, student Akademii Pedagogicznej. Do wygranej potrzebuje około 170 głosów delegatów z całego kraju. Jak na razie, kandydat Krakowa może liczyć na 140 głosów. Redakcja WUJ-a życzy powodzenia w poszukiwaniu wsparcia. Ze swej strony oferujemy przenośną mównicę i niepublikowane dotąd zapiski poprzednich kandydatów z Małopolski. (MOL)

PRZYŁOŻĄ MIASTECZKU? Błdy strach padł na studentów zamieszkałych na Miasteczku Studenckim. Zajmująca się obsługą łączny internetowych firma Cyfronet zamierza wprowadzić opłaty za korzystanie z sieci. Jak dotąd, opłaty były symboliczne. Firma uzasadnia konieczność zmiany nieodpowiednimi zainteresowaniami studentów, którzy zapychają sztywne łącze oglądając strony dla dorosłych, gołe panusie i zakazane filmy, zamiast ograniczać się do korzystania ze stron naukowych. Przylączamy się do planów Cyfronetu – być może studenci z AGH powrócą w końcu do całkowania się po pokojach, zamiast wybierać wirtualne namiastki. I problemy z demograficznym niżem znikną. (MOL)

JUŻ PRAWIE PÓŁ WIEKU MINĘŁO, OD KIEDY NA ZACHODNICH OBRZEŻACH KRAKOWA POJAWIŁ SIĘ PIERWSZY DS. OBECNIE MIASTECZKO STUDENCKIE AGH JEST NAJWIĘKSZYM CAMPUSEM STUDENCKIM W POLSCE, OBEJMUJĄCYM OSIEDLE 18 DOMÓW AKADEMICKICH WRAZ Z INFRASTRUKTURĄ, O POWIERZCHNI PONAD 18 HA. KLUBY STUDENCKIE, ROZCŁOŚNIA, PRZEDSZKOLE, POCZTA, BOISKA SPORTOWE, KORT TENISOWY, SUPERMARKET, SKLEPY, RESTAURACJE. A POCZĄTKI BYŁY SKROMNE...

NA POCZĄTKU BYŁY „SLUMSY”

Czyli pierwszy dom studencki przy ulicy Reymonta 17. Pięć bloków powstało w 1956 r. i przeznaczone było dla 892 osób, choć w porywach dawało schronienie półtoratysięcznej braci studentów. „Slumsy” standardem zawsze odbiegały od DS-ów znajdujących się bezpośrednio na Miasteczku (zwanym wówczas „wsią”). Student wiele niedogodności znieść potrafi, więc luksusy typu: narożne pokoje 8-osobowe czy jedyna tuszownia (łazienka z natryskami) na cały blok, nie bulwersowały młodych adeptów wiedzy. Dzisiaj, jak wiadomo, „Slumsy” również odbiegają standardem od innych akademików, ale w drugą stronę...

było zbyt wyrafinowane, ale znając zawartość półek peerelowskich sklepów, studenci nie liczyli na zbyt wiele. O jakości jedzenia serwowanego w „Stółwce nr 36” świadczy wiele mówiąca nazwa „Świniarnia”, nadana przez co wybredniejszą klientelę.

Drapieżnym szponom kapitalizmu lat 90-tych nie zdołała umknąć nawet „Stółwka nr 36”. I tak wydzierzawiony obiekt przy Budryka 6 funkcjonuje jako supermarket („Unimarket”) połączony z pubem studenckim (nieoficjalnie zwanym „Świniarnią”), stanowiąc gastronomiczny substytut niezapomnianej „36-ki”.

„NIE SAMYM CHŁEBEM CZIOWIEK ŻYJE”.

Podobnie i student. Do życia potrzebuje zabawy. A jak bawili się zacy przed 30 laty?

- *Przed wszystkim liczyła się własna inicjatywa* - mówi kierownik MS mgr inż. Kazimierz Mlekołaj, były mieszkaniec. Braki w sprzęcie RTV rekompensowała gitara. Trawniki przed akademikami oblegane były przez mieszkańców Miasteczka śpiewających i grających na gitarach (dziś wystarczą mocne głośniki w oknach...). Kazimierz Mlekołaj wspomina również słynne turnieje kabaretowe o beczkę piwa. W tym też czasie podjęto próby modernizacji stołówki nr 38 przy ul. Budryka. W roku 1993 remont jednak przerwano i ogłoszono przetarg na ponowne zagospodarowanie obiektu. I tak od roku pańskiego 1995 lokal zaspokajający początkowo jedynie potrzeby biologiczne, przekształcił się w obiekt dający również strawę dla ducha pod szyldem „Centrum Kultury”. Klub przechodził liczne metamorfozy, zarówno pod względem organizacyjnym, jak i związane z profilem działalności. Odzwierciedlały to jego mniej lub bardziej oficjalne nazwy – począwszy od „Kazamatów” przez „Klub 38”, „Centrum Kultury AGH”, aż po dzisiejsze „Perspektywę”. Tradycja jednak jest tradycją, więc mimo kolejnych szyldów na budynku każdy student wie, że przy Budryka 4 jest „Klub 38”.

KIM BYŁ LEON?

Dawno, dawno temu w plebejskiej społeczności za punkt honoru uznawano posłanie syna na nauki do Krakowa. Jednym z młodzieńców, który zaszczytu tego dostąpił był nieznany z nazwiska Leon. Troskliwy ojciec Leona przybył na



AKROPOL – jeden z akademików Miasteczka AGH.
(fot. A. Cynarska)

Mijały lata. „Wieś” rosła w siłę, do 1979r. oddanych do użytku zostało 17 DS-ów. Ostatnimi z wybudowanych były wieżowce Akropol (1978r.) i Kapitol (1979r.).

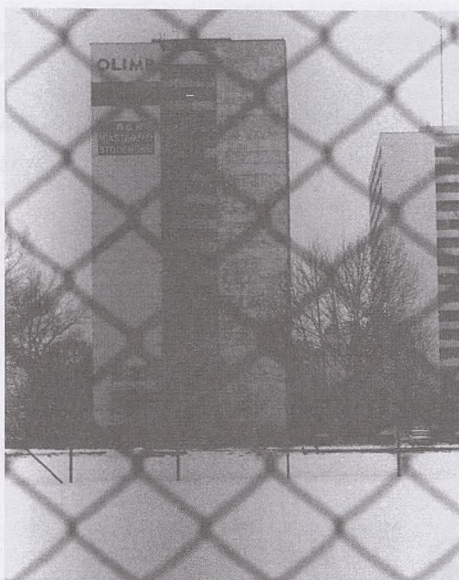
STUDENT JEŚĆ MUSI

...ale nie byle co. Kiedyś, kiedy nie było „pizzy na telefon” i fast foodów na kółkach, pozostawało żywienie się w stołówkach akademickich. W latach 1970-1971 powstały na terenie Miasteczka stołówki o wyszukanych nazwach „Stółwka nr 36” i „Stółwka nr 38”. Z trudem mogły zaspokoić potrzeby pokarmowe całej rzeszy wygłodniałych studentów. Nietrudno się domyślić, że menu ówczesnych jadłodajni nie

8 Miasteczko Studenckie we wczesnych godzinach rannych, by obdarować Leona domowymi wiktualiami. Zapomniał jednak, gdzie syn mieszka... Jak głosi legenda, zdesperowany zaczął krążyć po okolicy, głośno nawołując pod oknami akademików: „Leon...Leon...Leon...”. Czy odnalazł syna? Chyba nie, skoro przez wiele lat można było usłyszeć na Miasteczku wołanie: „Leon!”. To już nie ojciec wołał syna lecz studenci. Desperacki okrzyk ojca Leona rozbawił ich do tego stopnia, że włączyli go w repertuar miasteczkowej obrzędowości.

MO I „JANOSIK”

Obecnie mało który student, wydobywając dźwięki ze sprzętów kuchennych i parapetów około północy (popularny „Janosik”) wie, jaką chwalebą historię kryje w sobie ten proceder. Otóż student '68 należący do elity światłych patriotów nie mógł beczynnie



Miasteczko Studenckie AGH. (fot. T. Pikula)

patrzeć na marcowe wydarzenia. Jeden z najstarszych pracowników administracji MS wspomina, jak to w owym czasie zaczął okupujący Slumsy „witali” patrol milicji głośno bębnić w parapety. Efekty? Władze, by załagodzić nastroje panujące wśród 1,5 tysięcznej braci na „Slumsach”, poleciły oddzielić poszczególne bloki od siebie. Jednak szybko nadeszły lepsze czasy. Po roku 1968 nastąpiło rozluźnienie rygorów organizacyjno-moralnych i w DS-ach zaczęły pojawiać się przedstawicielki płci pięknej. Początkowo tylko w niektórych blokach, później na wybranych piętrach, aż doszło do sytuacji, jaka ma miejsce aktualnie tj. do koedukacji w składach, względnie pokojach (małżeńskich...).

Anna Stawowy
Dorota Poręba

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl

JEDNYM Z OSTATNICH PRZEJAWÓW DZIAŁALNOŚCI KOŁA NAUKOWEGO STUDENTÓW MUZYKOLOGÓW BYŁA WYPRAWA NAUKOWA DO SALZBURGA, KTÓRA ZOSTAŁA ZORGANIZOWANA POD KONIEC UBIEGŁEGO ROKU. PROJEKT, W KTÓRYM WZIELİMY UDZIAŁ DZIĘKI ZAPROSZENIU DRA MICHAELA MALKIEWICZA, BYŁ UKIERUNKOWANY GŁÓWNIEM NA POZNANIE HISTORII MUZYKI W SALZBURGU.

Słodkie wspomnienia z Solnego Grodu

POCHYLENI NAD FOLIAŁAMI

Tajniki wiedzy muzycznej zgłębialiśmy głównie w tajemniczych archiwach i starych bibliotekach. W *Derra de Moroda Dance Archives*, prof. dr Sibylle Dahms w czasie wykładu o historii tańca, pokazywała nam oryginały najstarszych źródeł (m.in. traktaty Fabriccia Caroso z końca XVI i początku XVII w.), w których opisane są poszczególne tańce i ich kroki. Oglądaliśmy również materiały oraz książki dotyczące tańca i teatru muzycznego, libretta i czasopisma z XVII i XVIII stulecia, a także zbiory notacji tańców z czasów secesyjnych. Kolejne karty historii przyszło nam odkrywać w Salzburger Landes-Archiv, w którym dr Oskar Dohle zapoznał nas z metodologią pracy badawczej nad historią muzyki Salzburga. W starych dokumentach, dworskich księgach rachunkowych, kalendarzach i listach szukaliśmy, pochyleni nad zakurzonymi stronicami, informacji na temat słynnych muzyków (W. A. Mozart, M. Haydn), które mogłyby nam coś powiedzieć o ich życiu. W warsztacie archiwum zapoznano nas również ze sposobami restauracji zniszczonych rękopisów, skórzanych okładek książek i pieczęci. Dawne dokumenty i zbiory muzyczne dotyczące historii muzyki w Salzburgu (udostępnione przez doz. dra Ernsta Hintermaiera), czekały na nas również w archiwum arcybiskupstwa (Kosistorial-Archiv) m.in. pierwszy dokument wzmiankujący o muzyku na tych terenach – zaświadczenie o ufundowaniu kaplicy w katedrze (1393), księga chórowa przesłana przez Orlando di Lasso z Monachium (1587), list Antona Brucknera do arcybiskupa z prośbą o przyjęcie na posadę

kapelmistrza. Oglądaliśmy także księgę ślubów, w której znajduje się adnotacja na temat małżeństwa Leopolda Mozarta oraz księgę chrztów, gdzie można odnaleźć odpowiedni zapiszek na temat jego syna (Wolfganga Amadeusza). Z kolei w archiwum klasztoru św. Piotra przy mistycznych dźwiękach chóru gregoriańskiego badaliśmy średniowieczne antyfonarze i facsimile *Graduale Romanum* z 1160 r., przewracając papirusowe stronicę z misternie złożonymi literami.

ŚLADAMI GENIUSZA

Niewątpliwie fascynującą przygodą w czasie pobytu w Salzburgu stały się wędrowki śladami W. A. Mozarta. Zwiedzaliśmy sale koncertowe w Mozarteum, w którym występują wybitni wirtuozi, a także mieliśmy okazję zobaczyć autentyczne rękopisy geniusza (w Internazionalne Stiftung Mozarteum, dzięki uprzejmości dr Johanny Senigl), m.in. utwory z lat dziecinnych, dojrzalsze kompozycje i listy do ojca. Byliśmy również w domu urodzin Wolfganga, a także w miejscu jego późniejszego zamieszkania. Obecnie znajdują się tam różne eksponaty związane z życiem kompozytora: instrumenty, książki, portrety, włosy i inne turystycznie atrakcyjne relikwie. Na cmentarzu po drugiej stronie Salzach skończyła się nasza podróż śladami geniusza przy wspólnym grobowcu rodziny Mozartów. Oprócz realizowania muzycznej strony naszego projektu, zwiedzaliśmy również rezydencje arcybiskupów, komnaty na zamku, gdzie kościelni władcy chronili się w czasie zamieszek w mieście, a także kościoły św. Kajetana, św. Sebastiana i katedrę salzburską.

MIKOŁAJ Z ALP

Ciekawym doświadczeniem był również udział w adwentowym koncercie w kościele św. Piotra (na chórze, obok organów, gdzie staliśmy, śpiewała ponad dwa wieki temu żona Mozarta – Konstancja) i spotkanie ze studentami muzykologii Uniwersytetu Salzburckiego, na którym zostaliśmy obdarowani upominkami od św. Mikołaja (Krampus, który w austriackiej tradycji przychodzi do niegrzecznych dzieci 5 XII, nie pojawił się na naszej drodze). Kilkuniedniowy pobyt w Solnym Grodzie pozostawił nam wiele niezapomnianych wrażeń i był niewątpliwie wspaniałą przygodą. Czas, który spędziliśmy nad rzeką Salzach z polatującym nad nami duchem Mozarta, przywrócił nam wiarę w sens muzykologicznych trudów i zmagani. Mamy nadzieję, że kolejny planowany wyjazd okaże się równie owocny i inspirujący do dalszych badań nad nie odkrytymi dotąd kartami historii i teorii muzyki.

Marta Malek

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl

PRZYJDŹ Z TYM KUPONEM

“Prymus”

KURS PRAWA JAZDY

JUŻ OD 580 ZŁOTYCH!!!

Biuro czynne od pon. - piąt.: 8:00-16:00
ul. Bydgoska 19D/25
tel.: 636-80-00 w. 2282
0 692 254 662

NIESPODZIANKA GRATIS!!!



Fundacja Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego Bratniak

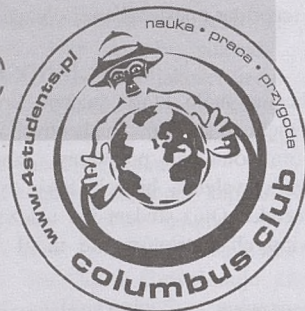
Studenckie Centrum Turystyki

30 067 Kraków, ul. Piastowska 47

tel./fax (012) 638 61 76

e-mail: vulturius@bratniak.krakow.pl

Koordynator programów CONCORDIA COLUMBUS CLUB i BUNAC



Legalna PRACA w USA i Wielkiej Brytanii

możliwość zarobienia dużych pieniędzy ☒

gwarancja ubezpieczenia ☒

przejazd do miejsca pracy ☒

gwarancja miejsca zamieszkania ☒

wybierasz termin i miejsce pracy ☒

poznajesz nową kulturę ☒

szlifujesz swój angielski ☒

Ponadto oferujemy

* OBOZY NARCIARSKO-SNOWBOARDOWE OD STYCZNIA DO MAJA
we Włoszech, Francji, Austrii i Szwajcarii 8 dni -już od 720 zł

* BILETY AUTOKAROWE SZWAGROPOL
Zakopane, Nowy Sącz, Nowy Targ, Bochnia i wiele innych

W DNIU 16 STYCZNIA 2002 ROKU WYGASŁA KONCESJA DLA RADIA AKADEMICKIEGO KRAKÓW. SIEDM LAT TEMU RAK POWSTAŁ JAKO ROZGŁOSIŃIA STUDENCKA AKADEMII GÓRNICZO-HUTNICZEJ. OTRZYMAŁ WTEDY KONCESJĘ DLA NADAWCY AKADEMICKIEGO Z 2% PASMEM REKLAMOWYM. PRAKTYCZNIE PRZEZ CAŁY TEN OKRES RAK UTRZYMYWANY BYŁ Z FUNDUSZY PRZEKAZYWANYCH PRZEZ AGH I WPŁYWÓW Z REKLAM.

Niepewna przyszłość Radia RAK

RADIO AKADEMICKIE KRAKÓW WALCZY O PRZETRWANIE

W lipcu ubiegłego roku została utworzona Fundacja Radia Akademickiego. Jej założycielem są rektorzy 11 krakowskich publicznych uczelni wyższych i prezes Polskiej Akademii Umiejętności. Obecnie to właśnie Fundacja jest właścicielem RAK-a i w jej rękach spoczywają dalsze losy Radia. Fundacja wystąpiła o przyznanie statusu nadawcy społecznego, co zwolniłoby ją od opłaty koncesyjnej. Nie udało się to jednak i RAK otrzymał koncesję nadawcy akademickiego bez pasma reklamowego, za którą będzie musiał zapłacić ok. 50 000 zł. Cały fundusz założycielski Fundacji miał wynieść 52 000 zł. Do tej pory jej członkowie zebrali 51 000 zł. Obecnie na koncie znajduje się 29 000 zł, które pozostało po opłaceniu kosztów sądowych i notarialnych związanych z rejestracją Fundacji. W związku z trudną sytuacją finansową w jakiej znajduje się RAK, rektorzy na ostatnim zebraniu Kolegium Rektorów Szkół Wyższych Krakowa zdecydowali, że uczelnie (za wyjątkiem szkół artystycznych, które nie mają pieniędzy) wesprą Fundację w zebraniu całej kwoty niezbędnej na wykupienie koncesji, bez której Radio nie ma racji bytu.

Dzięki przychylności prof. dr hab. inż. Ryszarda Tadeusiewicza, rektora AGH, rozgłoszenia nieodpłatnie użytkowuje lokal na ul. Rostafińskiego 8 oraz sprzęt. AGH zatrudnia także na etacie 3 osoby z kierownictwa Radia. Niestety, ograniczony został o 90% dostęp do telefonów i nie przedłużono umowy z Polską Agencją Prasową na korzystanie z jej serwisu informacyjnego. - Naszym celem nadal pozostaje prezentowanie życia środowiska studenckiego całego Krakowa - mówi Lucyna Drelinkiewicz, dyrektor Radia RAK. -



Którą drogą podąża Radio RAK. (fot. J. Taran)

Robimy to własnymi siłami i pomysłowością, dzięki ogromnemu zapalowi kilkudziesięciu studentów, którzy pracują jako wolontariusze - dodaje.

Pomimo najlepszych chęci pracowników Radia jego dalsze istnienie stoi pod dużym znakiem zapytania. Jeżeli nawet uda się zebrać sumę potrzebną na wykupienie koncesji na nadawanie na dotychczasowej częstotliwości, to i tak nadal pozostaje otwarte pytanie, kto będzie utrzymywał rozgłoszenie przez najbliższe siedem lat. Fundacja nie ma bowiem na to środków, a radio bez możliwości działalności komercyjnej nie jest w stanie samo na siebie zarobić. Potrzeby są natomiast ogromne, ponieważ praktycznie cały sprzęt techniczny nadaje się do wymiany.

Andrzej Gniadek

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl

DNIA 12 STYCZNIA 2002 ROKU AEGEE-KRAKÓW (ODDZIAŁ LOKALNY EUROPEJSKIEGO FORUM STUDENTÓW) OBCHODZIŁO HUCZNIE SVOJE DZIESIĄTE URODZINY. IMPREZA TRWAŁA DO BIAŁEGO (ZIMOWEGO) RANKA. NAJPIERW ZAGRAŁ DLA NAS ZAPRZYJAŻNIONY ZESPÓŁ MELANŻ. BYŁ TEŻ OCZYWISTE ZŁOTONIEBIESKI TORT W BARWACH ORGANIZACJI.

DZIESIĘCIOLECIE AEGEE-KRAKÓW ZABAWA KARNAWAŁOWA DO ŚWITU I

Kilka informacji dla tych, którzy nas jeszcze nie znają. AEGEE (Association des Etats Generaux des Etudiants de l'Europe) to międzynarodowa organizacja skupiająca studentów rozmaitych uczelni i kierunków, której celem jest propagowanie idei wspólnej Europy i tolerancyjnego społeczeństwa w środowiskach akademickich. AEGEE powstało w 1985 roku w Paryżu. Dziś jest jedną z największych organizacji studenckich w Europie, skupiającą około 17 000 członków w prawie 250 ośrodkach lokalnych. Organizacja posiada status doradcy Rady Europy i Wspólnoty Europejskiej w zakresie edukacji. Europejskie i międzynarodowe instytucje są dla AEGEE naturalnymi partnerami i wspierają szereg przedsięwzięć, takich jak: letnie uniwersytety, konferencje, case study trips, różnego typu projekty. Natomiast cztery statutowe obszary działalności AEGEE to: szkolnictwo wyższe, wymiany międzykulturowe, pokój i bezpieczeństwo oraz aktywne obywatelstwo europejskie.

Nasza krakowska antena działa od roku 1992, a od dwóch lat przy Uniwersytecie Jagiellońskim. Z powodzeniem dwukrotnie zorganizowaliśmy Uniwersytet Letni, a powstał już projekt zrobienia tego po raz trzeci w tym roku. Poza tym aktywnie uczestniczymy w innych przedsięwzięciach na arenie europejskiej, takich jak konferencje w ramach projektu EURECA czy promocja stypendium Sokrates-Erasmus. Wyjeżdżamy także na różnego typu szkolenia i spotkania; poznajemy nowe kraje, ludzi żyjących w odmiennych kulturach, dzielimy się z nimi doświadczeniami. To wszystko przyczynia się do łamania barier między młodymi ludźmi, a jako że dzieje się w atmosferze wzajemnego zrozumienia, przyjaźni i przede wszystkim dobrej zabawy, można proces ten potraktować jak najpiękniejszą przygodę.

Entuzjazm nas nie opuszcza, co było wyraźnie widoczne podczas obchodów dziesięciolecia. Mimo że czas świętowania się kończy, nie opuszcza nas energia i wola działania - możecie się spodziewać, że niedługo znowu będzie o nas głośno!

Monika Kaliszewska

Kontakt: aegEE_krakow@poczta.onet.pl
margaretka.x@interia.pl

„DALEJ JEST TAK SAMO”

ANJA ORTHODOKS, WOKALISTKA CLOSTERKELLER, SPECJALNIE DLA WUJA

Grzegorz Rapala: Podobno szykujesz się do wydania nowej płyty?

Anja Orthodox: W Internecie można o tym przeczytać na mojej stronie www.anja.pl. Tam jest wszystko wyjaśnione, szczególnie dla tych, którzy nie wiedzą o co chodziło z zakończeniem działalności *Closterkeller*. Już nie mam siły o tym mówić. Zespół nigdy nie był rozwiązany, narosło mnóstwo nie wiadomo jakich plotek – w Internecie wszystko wyjaśniam. Z *Closterkeller* zaczynamy robić próby, bo ja robię płytę wtedy, gdy mam jakiś kształt, pomysł. Gdy uzyskam konkretną wizję płyty, koncepcję, wówczas dopiero ją nagramy... Powoli robimy pierwsze przymiarki.

A kiedy można się jej spodziewać?

Nie chcę podawać żadnych terminów i nie chcę się zobowiązywać, bo nie muszę. W końcu nie jesteśmy zakładem pracy, żebyśmy musieli się w terminach mieścić. W naszym interesie leży, żeby zrobić to jak najszybciej. Nie zawsze działanie na szybko jest dobre. A swoją solową płytę, z którą tutaj byłam, mam nadzieję skończyć w tym roku. Mam jeszcze parę projektów muzycznych, ale o muzyce właściwie się nie mówi, tylko trzeba jej słuchać.

Na swojej stronie internetowej masz własną pocztę e-mailową. Czy odpisujesz osobiście na każdy list?

Oczywiście. Ja nie mogę nikomu dać odpisywać na maile, ponieważ ludzie piszą do mnie o sprawach bardzo osobistych, a ja jestem, że tak powiem, dobrze wychowana – co najmniej – i cudzych listów nikomu bym nie przekazywała. Forum dyskusyjne moderuję zresztą sama osobiście, koncerty wpisuję sama... Internet pochłania mi rzeczywiście bardzo dużo czasu.

Jak wygląda obecnie skład *Closterkeller*? Zaszły zmiany?

Najnowszy grający członek zespołu, czyli basista Pucek, gra 2 i pół roku, Fredi gra 3 lata i 2 miesiące. Po płycie „Graphite” zmienił się gitarzysta z basistą. Raczej nie zapowiadają się żadne zmiany w składzie, ponieważ wyjątkowo dobrze się nam w tym zestawie pracuje. Są to oświadczeni muzycy, bardzo dobrzy, i poza tym fajni ludzie. Nie planuję nic zmieniać, a poza tym nawet jeżeli coś, to do mojego solo będę potrzebowała jakiegokolwiek wsparcia ze strony tzw. „sajdmenów” – tak czy tak poproszę chłopaków z zespołu.

Odnosnie piosenki „Mój kraj”: jak wyglądałaby jej współczesna wersja?

Dalej jest w zasadzie to samo. Pisałam ją w czasie kampanii wyborczej w '92 r. i co kampania widzę, że ten tekst jest aktualny nadal: „bo tu polityka wysysa mózg, bo tutaj Asa zabija Król...”

Poświęciłaś także piosenkę swojemu dziecku...

Tak, „Ballada dla Adasia” – to taki śliczny utwór instrumentalny, na basie zagrany, to Krzysiek zrobił, ojciec mojego syna – basista w zespole *Closterkeller*. Ja napisałam tekst „Babeloo”, to o małym Adasiu.

Kiedy następnym razem zobaczymy Cię w Krakowie?

Panujemy zagrać tutaj koncert akustyczny. Jeszcze nie graliśmy ani razu *akustica* w Krakowie, a uważam, że warto. Terminu jeszcze nie mamy żadnego wybranego, ani miejsca. To musi być jakiś nieduży „klubik”, bardzo kameralny, mały, ciepłutki, przyjemny, nawet mała sala teatralna – bo te akustyczne koncerty są bardzo delikatne... Zapraszam na moją stronę internetową, tam będą podane szczegóły.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Grzegorz Rapala

Pod krzywym paragrafem „§”

Jestem tegorocznym absolwentem filologii angielskiej UJ. Dwa lata temu, będąc na IV roku studiów rozpocząłem pracę w jednym z biur tłumaczeń na podstawie umowy o pracę zawartą na czas nieokreślony. Jak w związku z ukończeniem studiów będzie wyglądała w tym roku długość przysługującego mi urlopu wypoczynkowego i jaki wpływ na przyszłe świadczenia emerytalne będzie miał fakt, iż mój pracodawca już w okresie studiów odprowadzał część mojego wynagrodzenia w ramach składki obowiązkowej do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych?

Marcin

Kwestia wymiaru urlopu wypoczynkowego uregulowana jest w art. 152 i następnych kodeksu pracy. Dla ustalenia wymiaru urlopu w danym roku niezbędne jest określenie okresu zatrudnienia danego pracownika. Zasadą w tym zakresie jest to, iż do okresu zatrudnienia od którego zależy długość urlopu, wlicza się okresy zatrudnienia u ewentualnych poprzednich pracodawców, a także pewne dodatkowe okresy wynikające z ustawy których podstawę stanowią takie zdarzenia, jak ukończenie różnego rodzaju szkół w tym szkoły wyższej. I tak do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu,

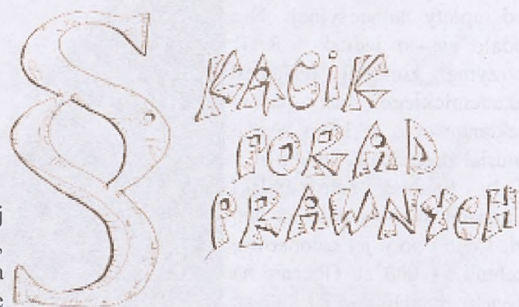
z tytułu ukończenia szkoły wyższej wlicza się okres 8 lat. O sytuacji, w której dana osoba będąca pracownikiem pobiera w czasie zatrudnienia naukę, czyli mówiąc inaczej np. studiuje i pracuje jednocześnie mówi art. 155 § 2 kodeksu pracy. Do okresu pracy, od którego zależy wymiar urlopu, wlicza się albo okres zatrudnienia w którym była pobierana nauka, albo okres nauki, w zależności od tego co jest korzystniejsze dla pracownika.

W sytuacji opisanej w liście okres pracy, od którego zależy okres urlopu wyniesie w tym roku 9 lat. Na okres ten składa się czas 8 lat wynikający z faktu ukończenia szkoły wyższej oraz 1 rok pracy po ukończeniu studiów (trwający aktualnie). Taki sposób wyliczenia jest bowiem najkorzystniejszy dla pracownika. W związku z tym zgodnie z art. 154 § 1 kodeksu pracy wymiar urlopu w tym roku powinien w przypadku pytającego wynosić 20 dni roboczych.

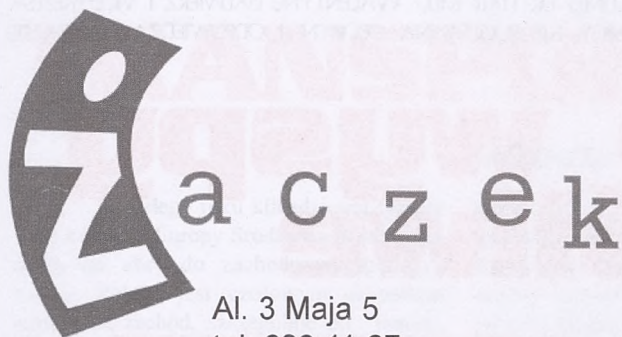
Odpowiadając na pytanie czytelnika w części dotyczącej przyszłych świadczeń emerytalnych zaznaczyć trzeba, iż przy ustalaniu wysokości przyszłej emerytury uwzględnia się tzw. okresy składkowe oraz

nieśkładkowe. Wyczerpujący katalog tych okresów zawiera ustawa o świadczeniach emerytalno-rentowych z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Jest to materia dosyć obszerna i pełna szczegółowych rozwiązań, ale należy zaznaczyć, iż do okresów nieśkładkowych ustawa zalicza m.in. okres nauki w szkole wyższej na jednym kierunku pod warunkiem ukończenia tych studiów. Długość tego okresu jest równa czasowi trwania tych studiów przewidzianego w ich programie, czyli w przypadku czytelnika, który ukończył pięcioletnie studia magisterskie wyniesie właśnie 5 lat. Sytuacja, w której osoba pracująca opłacając składki na ZUS jednocześnie studiuje, a zatem polegająca na zbieganiu się w czasie części okresu składkowego i nieśkładkowego, unormowana jest podobnie jak w przypadku urlopów tzn. w przypadku nakładania się tych okresów przy ustalaniu prawa do świadczeń emerytalnych bądź rentowych uwzględnia się ten okres, który jest korzystniejszy dla pracownika.

Andrzej Stańdo



Klub



Al. 3 Maja 5
tel. 622 11 67

**LUTY W KLUBIE „ŻACZEK”**

Data	Program	Godzina
1 II (piątek)	KARNAWAŁOWY KONIEC S(TR)ESJI impreza taneczna z licznymi promocjami	21:00
2 II (sobota)	KARNAWAŁOWY KONIEC S(TR)ESJI impreza taneczna z licznymi promocjami	21:00
5 II (wtorek)	Spotkania Stowarzyszenia Reverse spotkania oraz warsztaty muzyczne	18:00
7 II (czwartek)	My gramy Wy tańczycie: WIELKIE PĄCZKOWANIE koncert zespołu ŻANDARM po koncercie zabawa do białego rana	21:00
8 II (piątek)	"GORĄCY WEEKEND" – „Świat się kręci, a my z nim" – „Studencki Dancing Ostatkowy" impreza taneczna przy polskiej muzyce lat 70 i 80 mile widziany „odpowiedni image" wybór Króla i Królowej Dancingu liczne konkursy dla uczestników	21:00
9 II (sobota)	"GORĄCY WEEKEND" – impreza ostatekowa	21:00
10 II (niedziela)	KIBICUJ MAŁYSZOWI I SKOCZ DO ŻACZKA!: konkurs indywidualny na dużym ekranie – K 90	16:30
12 II (wtorek)	PO PROSTU ŚLEDZIÓWKA! - impreza na zakończenie karnawału	18:00
13 II (środa)	KIBICUJ MAŁYSZOWI I SKOCZ DO ŻACZKA!: konkurs indywidualny na dużym ekranie – K 120	16:30
14 II (czwartek)	My gramy Wy tańczycie – O MIŁOŚCI INACZEJ: specjalne promocje dla par zakochanych i nie tylko	21:00
15 II (piątek)	O MIŁOŚCI INACZEJ: koncert zespołu POLUCJANCI (www.abc.wp.pl/polucjanci/)	21:00
18 II (poniedziałek)	KIBICUJ MAŁYSZOWI I SKOCZ DO ŻACZKA!: konkurs drużynowy na dużym ekranie – K 120	16:30
21 II (czwartek)	HIFI – KABARET Grzegorza Halamy i Dariusza Kamysa	21:00

PONIŻEJ PUBLIKUJEMY LIST, JAKI OTRZYMALIŚMY OD FUNDACJI PRZYJACIÓŁ DZIECI Z CHOROBA NOWOTWOROWA "WYSPY SZCZĘŚLIWE" PRZY KLINICE HEMATOLOGII DZIECIĘCEJ PAIP CM UJ Z PROŚBĄ O JEGO ZAMIESZCZENIE NA ŁAMACH NASZEGO PISMA. REDAKCJA "WUJ-A" PRZYŁACZA SIĘ DO APELU PODPISANEGO PRZEZ KIEROWNIKA KLINIKI DR HAB. MED. WALENTYNĘ BALWIERZ I VICE-PREZESA FUNDACJI, LEK. MED. SZYMONA SKOCZNIA, WIERZĄC, IŻ NASI CZYTELNICY NIE POZOSTANĄ OBOJETNI I ODPOWIEDZĄ NA PROŚBĘ PISANĄ W IMIENIU CHORYCH DZIECI I ICH RODZIN.

Prośba o wyspy szczęśliwe

Fundacja Przyjaciół Dzieci z Choroba Nowotworową „Wyspy Szczęśliwe” zwraca się z uprzejmą prośbą o pomoc finansową na rzecz leczenia dzieci z nowotworami.

Klinika Onkologii i Hematologii Dziecięcej w Krakowie obejmuje leczeniem każdego roku ponad 100 dzieci z nowo rozpoznaną chorobą nowotworową z regionu Polski Pd.-Wsch. Dzięki postępom medycyny coraz więcej dzieci (obecnie ponad 70 %) może być wyleczonych. Z każdym rokiem zwiększa się liczba pacjentów ocalonych z nowotworów (obecnie na każdy tysiąc 20-letnich ludzi przypada jedna osoba wyleczona w dzieciństwie z nowotworów), co wiąże się jednak ze stale rosnącymi kosztami przekraczającymi fundusze budżetowe.

Nasza Fundacja już od ponad 10 lat prowadzi działalność charytatywną zdobywając fundusze wspomagające zaopatrzenie w leki i sprzęt medyczny.

Dzięki ofiarności naszych Dobroczyńców zebrane fundusze przeznaczono w 1999 roku m.in. na remont i modernizację części naszej Kliniki, wyposażenie do Zakładu Radioterapii naszego szpitala, zakup mikroskopu i leków.

Obecnie jedna z najważniejszych potrzeb stanowi przeprowadzenie remontu i modernizacji pozostałej części Kliniki (potrzeba pozyskania ok. 1 300 000, 00-zł).

Oprócz środków pieniężnych przekazywanych na konto Fundacji, mile będą widziane inne formy pomocy. Każdy ofiarodawca otrzymuje potwierdzenie wpłaty lub przekazania darów oraz pisemne podziękowanie. Istnieje możliwość uzyskania ulg podatkowych.

Nazwiska szczególnie zasłużonych ofiarodawców lub nazwy Instytucji, po uzyskaniu zgody, są umieszczane na pamiątkowej tablicy znajdującej się w naszej Klinice.

Konto Fundacja „Wyspy Szczęśliwe”:

*A ty mnie na wyspy szczęśliwe zawieź,
wiatrem łagodnym włosy jak kwiaty rozwiej, zacaluj,
ty mnie ukołysz i uspij, snem muzykalnym zasyp,
otumań
we śnie na wyspach szczęśliwych nie przebudź ze snu
Pokaż mi wody ogromne i wody ciche,
rozmowy gwiazd na gałęziach pozwól mi słyszeć
zielonych
dużo motyli mi pokaż, serca motyli przybliź i przytul,
myśli spokojne ponad wodami pochyl miłością.*

Konstanty Ildefons Gałczyński

PKO BP O I Kraków 10202892-164294-270-1-111
BPH I O Kraków 10601376-330000012326

ZWRACAMY SIĘ O POMOC DO WSZYSTKICH LUDZI DOBREGO SERCA, WSZYSTKICH, KTÓRYM DROGIE JEST ŻYCIE I ZDROWIE DZIECI DOTKNIĘTYCH CHOROBA NOWOTWOROWĄ.

Bez niej nasze wysiłki będą nieskuteczne.

RZEKŁBYŚ, ŻE KONIE MA DUSZE W SOBIE; DUSZE, KTÓRA CZUJE SWOJĄ DZIELNOŚĆ I WSPANIAŁOŚĆ I KTÓRA SIĘ SMUCI, ŻE JĄ STWÓRCA W ZWIERZĘCYM CIELE UWIEZIŁ. (S. MORAWSKI)

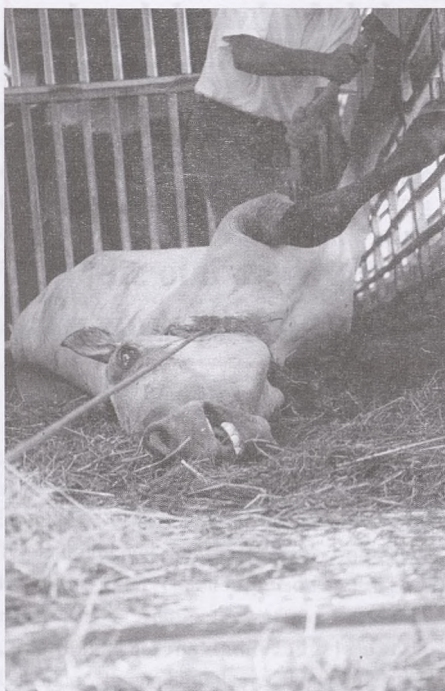
TRANSPORTY ŚMIERCI

WIDZIAŁEM KONIE, KTÓRE PŁACZA

Każdego roku kilkadziesiąt tysięcy koni z krajów Europy Środkowo-Wschodniej trafia na ubój do zachodnioeuropejskich rzeźni. Polska jest czołowym eksportem koniny na zachód, szczególnie do Francji, Belgii i Włoch, gdzie popyt na końskie mięso jest największy. Przewóz zwierząt, trwający niekiedy kilka dni, odbywa się w katastrofalnych warunkach, z pogwałceniem wszelkich praw, gwarantowanych przez ustawę o ochronie zwierząt. W czasie podróży, u kresu której czeka konie okrutna śmierć w rzeźni, przez kilkadziesiąt godzin trwa prawdziwa gehenna, wypełniona okrutnym biciem, przerażeniem, silnym stresem i w efekcie skrajnym wyczerpaniem, a nawet śmiercią części koni.

Z POLSKIEGO PASTWISKA NA WŁOSKI STÓŁ

Polska. Załadunek. Kilkanaście koni związanych sznurami trafia do ciężarówki. Zwierzęta stawiające opór są bite ciężkim kijem i elektryczną pałą. Przerażone i zdezorientowane wpadają w panikę. Krótko uwiązane do uchwytów w ścianach ciężarówki z trudem utrzymują równowagę. Wewnątrz pojazdu jest ciasno, upadające konie trącają się nawzajem. Te, które leżą na ziemi, z trudem usiłują się podnieść. Słabsze, mimo dramatycznej walki pod kopytami rozszalałych współtowarzyszy podróży, nie są w stanie zmienić pozycji. Te, które jeszcze



fol. Animals' Angels
W drodze...

stoją, oddają na stratoswane zwierzęta kał i urynę.

Karmienie. Przez niewielkie otwory w pojeździe kierowca wpycha fatalnej jakości siano. Na dwadzieścia koni przypada sześć niewielkich pojemników z wodą (konie z reguły wypijają 27-54 litry wody dziennie, przy czym przy wysokiej temperaturze zapotrzebowanie wzrasta). Zwierzęta walczą między sobą o dostęp do pożywienia. Wygrywają najsilniejsze i najbardziej agresywne.

Reszta pozostaje głodna i spragniona. Sytuacja niewiele się zmienia w ciągu kilku następnych dni. Koni są coraz bardziej wyczerpane. Większość z nich jest odwodniona i poważnie chora. Trudno zliczyć rany, zadane przez współtowarzyszy czy ludzi pracujących przy przewozie.

Punkt docelowy: rzeźnia. Na miejsce konie docierają w stanie krańcowego wyczerpania fizycznego i psychicznego. W punktach przeładunkowych te, które padły, wywlekane są z pojazdów łańcuchami. **Brutalnym biciem za pomocą ostrych narzędzi i bestialskim umieszczaniem palki pod napięciem w odbicie ludzie zmuszają je do wstania.** Zgodnie z przepisami prawnymi, przed poderżnięciem zwierzęciu gardła, należy je ogłuszyć. Przepis ten jest rzadko respektowany i często zdarza się, że konie odzyskują świadomość w chwili, kiedy przystawia się im nóż do szyi. **Duża ilość koni jest zabijana na oczach swoich towarzyszy, bywa, że klacz ogląda śmierć swojego żrebięcia.**

PRZECIW BESTIALSTWU

Wszystkie opisane procedury odbywają się przy łamaniu obowiązującego prawa. Podobnie jest krajach Unii Europejskiej, przez które przejeżdżają transporty śmierci. **Warunki, w jakich transportowane są zwierzęta są hańbą dla wszystkich, którzy biorą czynny udział w tym procederze oraz dla tych, którzy bez sprzeciwu pozwalają, by był on przeprowadzany w ich imieniu.** Prawodawcy we wszystkich krajach unijnych wyraźnie przedłożyli zysk przemysłu mięsnego nad cierpienie zwierząt (Viva! Polska).

Fundacja „Międzynarodowy Ruch Wegetarian na Rzecz Zwierząt - Viva!” jest polskim oddziałem brytyjskiej organizacji Viva! działającej od 1994 r. i zajmującej się popularyzowaniem diety wegetariańskiej i wegańskiej. W Polsce oficjalnie działa 27



fol. Animals' Angels
Przeładunek na Węgrzech

listopada ubiegłego roku. Jak mówi Wiola Wierzbicka z polskiej Vivy!: *Temat transportu koni na mięso był w Polsce poruszany od dawna, a jest to problem, który w przeciwieństwie do tragicznych warunków chowu przemysłowego czy uboju, jest w stanie poruszyć większość Polaków, nie tylko wegetarian.* Na stronie internetowej organizatorzy akcji apelują: *Nasze konie zasługują na lepszy los. Jesteśmy im winni szacunek i spokojną starość zamiast wysyłania ich w budzącą groźbę podróż. Viva! uważa, że praktyka zabijania ciężarnych klaczy i żrebiąt oraz przedłużanie cierpień chorych, rannych i umierających koni jest zła i niewybaczalna. Banknoty, płynące ze sprzedaży koni, dosłownie ociekają krwią.*

W ciągu dwóch miesięcy prowadzenia kampanii Viva! zebrała kilka tysięcy podpisów pod petycją do sejmu przeciw tej bestialskiej procedurze. Klub Gaja, organizujący akcje od kilku lat, ma na swoim koncie 250 tysięcy. Do tej pory organizacjom walczącym o zaprzestanie eksportu żywych koni na mięso udało się wpłynąć na zmniejszenie o połowę ilość transportowanych zwierząt. (dane z grudnia 2001 pochodzące od Klubu „Gaja”). Działacze liczą, iż uda im się doprowadzić do przeforsowania całkowitego zakazu eksportu żywych zwierząt.

Wszystkich, którym nie jest obojętny los dziesiątków tysięcy katowanych koni, zapraszamy do współpracy przy organizacji kampanii w Krakowie. Zainteresowanych prosimy o kontakt:

i.podpłomyk@wuj.bratniak.krakow.pl lub
viola@viva.org.pl.
Zapraszamy też do odwiedzenia strony
www.viva.org.pl/konie

Izabela Podpłomyk

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl

WSZYSCY LUDZIE RODZA SIĘ WOLNI I RÓWNI POD WZGLĘDEM SWOJEJ GODNOŚCI - ARTYKUŁ 1 POWSZECHNEJ DEKLARACJI PRAW CZŁOWIEKA.

O Amnesty słów kilka...

TROCHĘ HISTORIIL...

Amnesty International jest powstałym w 1961r. ogólnosiwiatowym ruchem ludzi, prowadzącym kampanie na rzecz praw człowieka. Za swą działalność została uhonorowana Pokojową Nagrodą Nobla w 1977 roku. Jest organizacją niezależną od jakiegokolwiek rządu czy politycznej ideologii i odpowiada tylko przed swoimi członkami. Domaga się zwolnienia „więźniów sumienia”, sprawiedliwych procesów dla więźniów politycznych, położenia kresu „zniknięciom”, karze śmierci, torturom i innego rodzaju niehumanitarnemu traktowaniu oraz zaprzestaniu pozasądowych egzekucji. Granice państw nie stanowią przeszkody dla tych, którzy chcą pomóc. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka gwarantuje każdemu wolność równość i sprawiedliwość. Żądania AI opierają się właśnie na tej deklaracji. Organizacja jest finansowana przez swoich członków i poprzez darowizny. Nie akceptuje żadnych pieniędzy przeznaczonych na rozwój działalności od rządów.

Wielu ludzi zadaje sobie pytanie: czy praca AI naprawdę coś daje? Odpowiedzią na to jest świadectwo konkretnych osiągnięć. Są to potwierdzenia przez ludzi na rzecz których organizacja podjęła działanie. Od momentu postania AI apelowała na rzecz tysięcy indywidualnych

przypadków pogwałcenia praw człowieka. Wielu z tych ludzi mogło odczuć korzystną zmianę w swoim położeniu: niektórzy odzyskali wolność, innym skrócono wyrok, przeprowadzono sprawiedliwy proces, czy wreszcie zmieniono wyrok z kary śmierci na łagodniejszy. Każdy członek AI, który wysłał swoje apele może być pewien, że znajdują one swój oddźwięk. Praca AI i innych organizacji ma także inny bardziej długotrwały efekt, umieściła ona bowiem zagadnienie praw człowieka wśród najważniejszych spraw świata. Jednym z celów AI jest rozbudzenie powszechnej świadomości istnienia praw człowieka i doprowadzenia do powstania „kultury zapobiegania” łamania tych praw. Aby osiągnąć te cele, AI stała się organizacją stale przeprowadzającą kampanie. Nieustannie podejmuje szeroki wachlarz akcji, których zadaniem jest poruszanie masowej opinii publicznej, zdolnej wywrzeć nacisk na osoby sprawujące władzę i zmusić je do przestrzegania praw człowieka.

I PRAKTYKI

Są to dosyć ogólne informacje na temat działania AI. Warto opisać jak przekładają się powyższe informacje na działania tu i teraz. Nasza grupa zorganizowała m.in. spotkanie z białoruskimi opozycjonistami czy koncert Kuby Sienkiewicza na rzecz AI. Cały czas zbierane są podpisy pod petycjami podczas koncertów

w krakowskich klubach. Organizowane są szkolenia w zakresie praw człowieka. Uruchomiona została lista dyskusyjna, dzięki której członkowie Amnesty mogą lepiej koordynować swoje działania. W najbliższym czasie rusza akcja przeciwko stosowaniu tortur w Turcji. W związku z tym przygotowywany jest happening na rynku. Co do skuteczności tych działań, to co trzecia pilna akcja kończy się sukcesem. AI to także możliwość poznania ciekawych ludzi i dobrej zabawy przy realizacji szczytnego celu. Jeśli więc informacje o naruszeniach elementarnych praw człowieka budzą w Tobie chęć pomocy pokrzywdzonym - dołącz do nas. Nasze spotkanie odbywają się we wtorki o godz. 19 30 na ulicy Krowoderskiej 8 w Centrum Młodzieży w sali nr 110. Serdecznie zapraszamy!

Artur Zając

Ps. Jeżeli chcecie dowiedzieć się czegoś więcej zajrzyjcie na www.amnesty.org.pl www.amnesty.z.pl lub skontaktujcie się z nami amnesty@amnesty.z.pl

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl

POWIEDZIAŁO SIĘ

Tworzymy ranking najbardziej komicznych, ciekawych lub absurdalnych wypowiedzi, jakie padły lub padną z ust egzaminatorów pod Waszym adresem w czasie tegorocznej sesji.

Listę najlepszych cytatów umieścimy w następnym numerze Wuja.

Propozycje nadsyłajcie na adres:

**ul.Piastowska 47/634, 30-067 Kraków (z dopiskiem „Powiedziało się”);
e-mail:wuj@bratniak.krakow.pl. lub t.pikula@wuj.bratniak.krakow.pl**



CUMOWYM UCHEM...

EGZAMIN Z CHEMII ZDAJE STUDENT Z BARDZO EGZOTYCZNEGO KRAJU. EGZAMINATOR W STANIE CIERPLIWOŚCI KRAŃCOWEJ ZADAJE PYTANIE:

-PROSZĘ NA TABLICY MENDELEJEW, POKAZAĆ PALCEM PIERWIASTEK O NAZWIE POTAS"

STUDENT WODZI PALCEM PO TABLICY I POKAZUJE NA JEDNO Z PÓŁ

-TU JES - MÓWI

-NIE PROSZĘ PANA, TO JEST RTEĆ, PROSZĘ SPROBOWAĆ JESZCZE RAZ - WZDYCHA CIĘŻKO EGZAMINATOR
STUDENT MARSZCZY CZOŁO, MRUCZY COŚ POD NOSEM I NAGLE ODKRYWCZE:

-TU JES POTAS!!!

-NIE! DAJE PANU OSTATNIA SZANSE!!

ZNÓW MRUCZENIE, MARSZCZENIE CZOŁA I TRIUMFALNY OKRZYK:

-JES, JES!!! TU JES POTAS!!!

-UDAŁO SIĘ PANU ZA TRZECIM RAZEM, PROSZĘ DAĆ INDEKS. DOSTATECZNY.

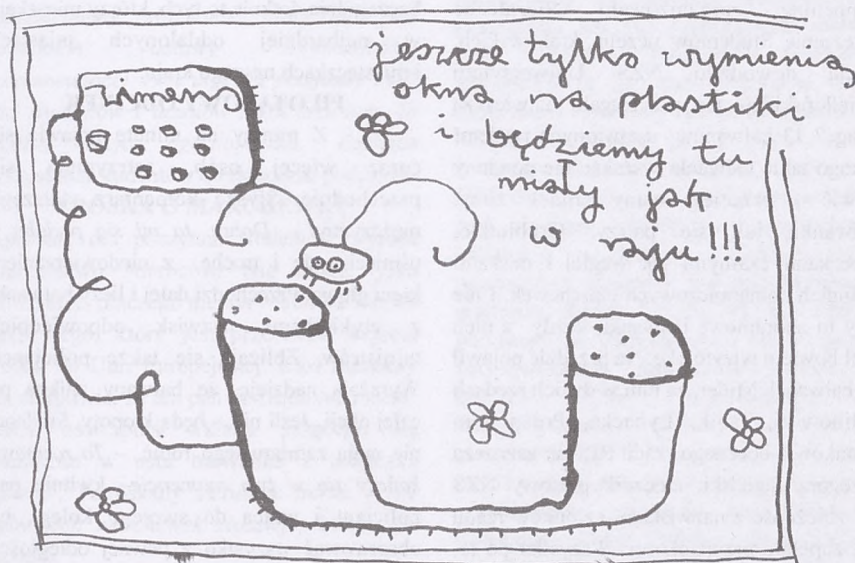
-DLACIEGO ONLY DOSTATECZNY? PSIECIŚ JA POKAZIAŁ GDZIE JES POTAS....

JACEK TARAN

PRZECIECIE WSTĘGI PRZEZ REKTORA UJ PROF. FRANCISZKA ZIEJE ZAKOŃCZYŁO WIELOLETNIA BATALIE O NOWOCZESNA CENTRALE TELEFONICZNA W PIASIE STUDENCI TEGO AKADEMIKA MOGĄ ŁATWIEJ KONTAKTOWAĆ SIĘ ZE ŚWIATEM.

NIEZŁE NUMERY!

Przypomnijmy: zlikwidowano około 50 groszy)
aparaty w przedpokojach, wyposażając każdy
KORZYŚCI PRZEWAŻA
pokój w oddzielny telefon. Nowa centrala
Montaż nowej centrali i związane z tym



likwiduje problemy z dodzwonieniem się do akademika, posiada również łatwiejszy do zapamiętania numer 6223, do którego należy dodać nowy numer pokoju. Całkowity koszt montażu centrali i zakupu aparatów telefonicznych wyniósł 360 tys. zł. Stara centrala trafi do „Nawojki”, gdzie prawdopodobnie doczeka emerytury, obsługując nowo wyremontowane skrzydła akademika. Akademik „Piast” jest drugim po „Żaczku” z tak nowoczesną centralą.

BEZ MARŻY

Od początku lutego studenci „Piasta” mogą dzwonić z pokoiów poza akademik. W tym celu należy wykupić zestaw impulsów po obowiązujących w Telekomunikacji stawkach. 100 impulsów kosztuje 35 złotych, 50 impulsów połowę tej ceny, a 25 jedną czwartą. Fundacja „Bratniak” nie nakłada żadnej marży. Chętni do kupna impulsów raz w miesiącu otrzymają darmowy biling, będą też mogli żądać wydruku w zależności od potrzeb (cena

utrudnienia wywołały niezadowolone części mieszkańców. – Czy nie można było poczekać z całym tym balaganem do wakacji? – skarży się jedna z mieszkanki. – Ostatnio nie dodzwoniła się do mnie rodzina z USA.

– Zdaje sobie sprawę, że sytuacja mogła zaskoczyć i sprawić problemy – przyznaje Grzegorz Murzański, prezes zarządzającej akademikami UJ Fundacji „Bratniak” – Chciałbym oficjalnie przeprosić za wszelkie niedogodności i wyjaśnić, że nie mieliśmy innej możliwości. Umowa z firmą odpowiedzialną za montaż telefonów zmusiła nas do szybkiego działania. Mam nadzieję, że korzyści szybko pozwolą zapomnieć o tych kilku dniach balaganu – dodaje.

MOL

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl



RZUĆ PAN STRZAŁKĄ. Radni z „Piasta” podążając za światowymi trendami, postanowili zainwestować. Już niedługo sala rozrywki zapełni się wielbicielami Darta (dla niewtajemniczonych to angielska nazwa popularnej w dzieciństwie gry w tzw. „rzutki” – pamiętacie jeszcze?). Zebrane pieniądze - tylko 5 zł za godzinę gry! - planuje się przeznaczyć na kolejne ... o tym dowiemy się wkrótce. **UWAGA! Dart wciaga!**

PĘDZĘ DO CIEBIE ŚWIATŁOWODEM. Akademik nr 16 od kilku lat wydaje się być niechcianym dzieckiem dwóch krakowskich uczelni, AGH i UJ. Sytuacja ta spowodowana jest faktem, że budynek jest własnością pierwszej, a mieszkają w nim studenci drugiej. Z tego względu wszelkie inwestycje ograniczają się do niezbędnego minimum. Jednak jak student musi, to potrafi! Uzależnienie od Internetu okazało się być czynnikiem mobilizującym, który doprowadził do tego, że studenci kilka sesji temu, własnym sumptem podłączyli się do sieci. Już niedługo dokonana się mini rewolucja techniczna: modem zostanie zastąpiony 300 - krotnie szybszym światłowodem. Nie byłoby to możliwe bez pomocy kierownika „16-tki”, który nie tylko znalazł sponsora, ale od samego początku aktywnie popierał słuszne inicjatywy studentów. I tak trzymać Panie Kierowniku!

IMPREZOWNIA CZY MORDOWNIA.

Pierwszą rzeczą, jaką chcesz zrobić zaraz po wejściu do salki imprezowej jest jak najszybciej stamtąd wyjść. Jeżeli jednak tego nie uczynisz, to zapewniam, iż to, co tam zobaczysz, przerazi Cię. Jak mówi mama Józka: „Smród, brud i mogiła”. Mimo to, mieszkańcy „Żaczka”, nie mając większego wyboru, od lat się tam bawią. Nikt z nich nie pamięta już czasów jej świetności. Od lat wolała ona o kilka litrów farby, skrawek wykładziny i szacunku, przede wszystkim szacunku dla jej starych, zmęczonych ścian.

WWW W ŻACZKU. W umysłach członków Rady Mieszkańców DS „Żaczek” zrodził się pomysł stworzenia własnej strony internetowej. Pierwotnie miała służyć ona mieszkańcom akademika, jednak ciągle powstają nowe pomysły na jej wykorzystanie. Jednym z nich jest współpraca z krakowskimi kinami, a więc studenci, oto kolejna szansa na darmowe bilety! Póki co, można skontaktować się z Radą, pisząc na adres: radakochana@wp.pl. Wszelkie propozycje jak i uwagi krytyczne dotyczące nieistniejącej jeszcze strony mile widziane. (TP)



FILMY ETNOGRAFICZNE Koło Naukowe Etnologów Uniwersytetu Jagiellońskiego zaprasza na cykl filmów etnograficznych. Prezentowane filmy, to polskie produkcje pochodzące z lat 1960-1980. Będą one wyświetlane z projektora na taśmę 16 mm. Projekcje odbywają się w Instytucie Etnologii UJ, na ul. Grodzkiej 52 (parter), co najmniej raz w tygodniu. Szczegółowe informacje na plakatach.

OBJAZD PO ZACHODNIEJ UKRAINIE W dniach 14-18 lutego 2002 rok Sekcja Historii Europy Wschodniej, działająca przy Kole Naukowym Historyków Studentów UJ, planuje zorganizować objazd naukowy po zachodniej Ukrainie. Cena uczestnictwa wynosi od osoby 190 zł., i są w nią wliczone: przejazd, zakwaterowanie, ubezpieczenie, wstępy do muzeów. W planie m.in. Lwów, Drohobycz, Sambor, Żółkiew, Stare Sioło, Wstynhorod, Złoczów, Pomorzany.

HISTORIA I KULTURA ŻYDÓW Na swoje spotkanie zaprasza również Sekcja Historii i Kultury Żydów KNHS UJ. Odbędzie się ono 20 lutego 2002 roku, o godz. 18.30, w lokalu KNHS UJ (piwnice Collegium Novum, tuż za ksero).

ZNIŻKI NA BILETY PKP – C.D. Mimo potencjalnie zakończonych sprawy, dotyczącej zniżek na bilety PKP dla studentów, sytuacja nie jest jeszcze do końca ustalona. Studenci mają prawo ubiegać się o zmiany. Wszystkie NZS-y w kraju będą prowadzić akcje zbierania podpisów (potrzeba ich 100 tys.) pod projektem ustawy obywatelskiej, który musi być złożony przez komitet inicjatywy ustawodawczej, aby wszedł pod obrady sejmu. Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, powołany przez NZS-y, ma za zadanie przygotować projekt ustawy, uzasadnienie merytoryczne i finansowe oraz projekt proponowanych zmian (49% ulgi na przejazdy środkami publicznego transportu PKP). Na pełnomocnika powołano Sławomira Wróbla, członka Niezależnego Zrzeszenia Studentów UJ. Tegoroczny budżet państwa zakłada istnienie dopłat do zniżek na bilety PKP (wg Stanu prawnego r. 2001) – mówił o tym Kazimierz Chrzanowski, poseł krakowski z SLD, w wywiadzie dla „Dziennika Polskiego”. A więc jest szansa – zakładają członkowie NZS-ów, potrzebne tylko poparcie studentów, w interesie których walka jeszcze trwa.

BIURO INFORMACJI MIĘDZYNARODOWEJ jako kolejna komórka działająca w NZS UJ, pomaga wszystkim studentom zainteresowanym programami stypendialnymi. Utrzymuje ścisły kontakt z Biurem Współpracy Międzynarodowej UJ, np. posiada ich całą bazę danych. Główny jednak nacisk położony jest obecnie na pomoc studentom z innych krajów, którzy przyjechali tu w ramach programu „Socrates”. (MB)

RZĄD TRZYNASTU BAŁWANÓW ULEPIONYCH ZE ŚNIEGU ZALEGAJĄCEGO ULICE BASZTOWĄ. MNÓSTWO DZIENNIKARZY, OGROMNE ZAINTERESOWANIE PRZECHODNIÓW. CO STAŁO SIĘ W PONIEDZIAŁEK, 7 STYCZNIA, PRZED SIEDZIBĄ WOJEWODY MAŁOPOLSKIEGO?

Student nie Małysz

STUDENT NIE MAŁYSZ

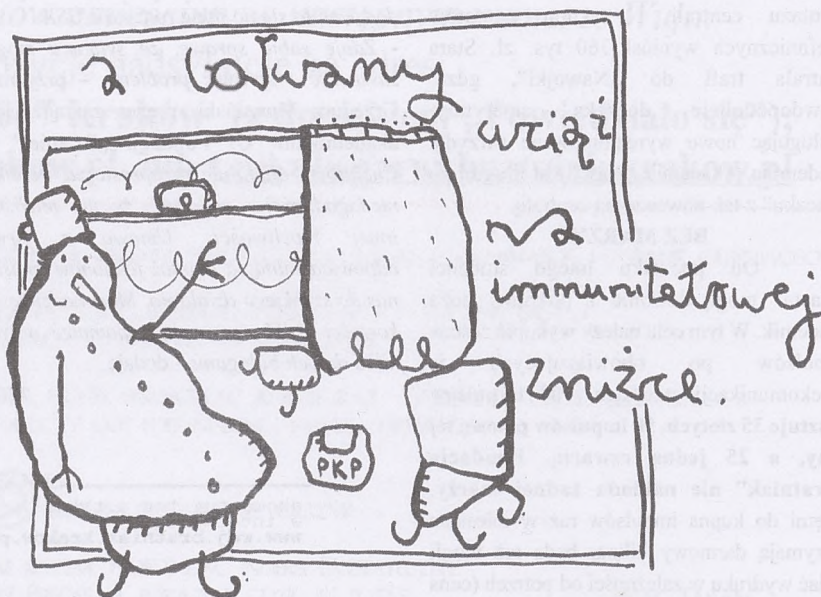
Okrzyki i zacieranie rąk. Manifestujący mają zmarzniete dłonie. Wszakże lepienie bałwanów to niełatwa praca, tym bardziej trzynastu. Ale uczestnicy cieszą się – akcja ma odpowiedni rozdzwięk. Happening zorganizowało Niezależne Zrzeszenie Studentów uczelni krakowskich. Akcją dowodziło NZS Uniwersytetu Jagiellońskiego. Co przyciągało największą uwagę? 13 bałwanów ustawionych rzędem! Nikogo takie bałwanki wszakże nie powinny dziwić – przecież mamy środek zimy. Bałwanki, jak się patrzy. Grubiutkie, z oczkami czarnymi jak węgiel i noskami z długich pomarańczowych marchewek. I nie były to anonimowe bałwanki, każdy z nich miał bowiem wizytówkę. Na przedzie pojawił się bałwanek Miller, za nim w dwóch rzędach Kalinowski, Janik, Łybacka, Pol i inni członkowie obecnego rządu RP. Jak zaznacza Grzegorz Jagielski, rzecznik prasowy NZS UJ, zbieżność z nazwiskami członków rządu jest zupełnie przypadkowa. Wszystko po to, jak mówią członkowie NZS, by zmanifestować swe niezadowolenie z uchwalenia przez Sejm ustawy, odbierającej

studentom ulgi 50 % na przejazdy PKP.

Stało się tak, jak życzył sobie rząd: Mamy zniżkę 37%. To znacznie zwiększa koszty przejazdu. Każdy ze studentów spoza Krakowa doskonale zdaje sobie sprawę o ile zuboży to zawartość jego kieszeni. Szczególnie dotknie to tych, którzy mieszkają w najbardziej oddalonych miastach i miasteczkach naszego kraju.

PILOTAŻOWY ODCINEK

Z minuty na minutę pojawia się coraz więcej osób, zatrzymują się przechodnie. Słyszę komentarz starszego mężczyzny: – *Dobre, to mi się podoba* – uśmiecha się i trochę z niedowierzaniem kręci głową. Przechodzi dalej i liczy bałwanki z etykietkami nazwisk odpowiednich ministrów. Zbliżają się także policjanci. Wyrażają nadzieję, że bałwany znikną po całej akcji. Jeśli nie – będą kłopoty. Studenci nie mają zamiaru tego robić. – *To rozmowa kończy się w tym momencie* – kwituje pan policjant i wraca do swojego kolegi, by obserwować wszystko z pewnej odległości. Dowiaduję się, że manifestujący muszą trzymać się w grupach do piętnastu osób. Nie dostali bowiem zezwolenia 19



18 na happening. - Student nie Małysz, na studia nie doleci – mówi Sławomir Wróbel, koordynator akcji, zaraz dodaje: - To pierwszy odcinek serialu przedstawiającego walkę studentów o przywrócenie dotychczasowej ulgi na przejazdy PKP.

WALKA O STUDENCKIE PRAWA

Obserwując przejeżdżające tramwaje i autobusy, zauważam uśmiech na ustach pasażerów. Wszyscy mają głowy zwrócone w stronę bałwanów i kłębiących się wokół nich ludzi. Ktoś unosi kciuk w geście poparcia. Kamerzysta zwraca uwagę: - Proszę się odsunąć, muszę uchwycić Belkę. Wiele osób robi sobie pamiątkowe zdjęcia. - Trzyście procent mniej, dlatego trzyście bałwanów - tłumaczy Sławomir Wróbel. Jacek Żur, przewodniczący NZS UJ dodaje: - Chcemy pokazać, że potrafimy walczyć o swoje prawa. Dlatego już od jutra rozpoczniemy zbieranie podpisów pod projektem ustawy obywatelskiej ustanawiającej 49% ulgę na przejazdy PKP dla studentów i uczniów szkół średnich. To będzie akcja ogólnopolska. Zachęca wszystkich studentów do składania podpisów.

TROSKA O MARCHEWKĘ

Aprobatę dla poczynań studentów wyraża małżeństwo Niemców. Nie mogą tylko zrozumieć, dlaczego nie ma wśród bałwanów także tego, który jest przeciwko wejściu Polski do Unii Europejskiej. Ktoś tłumaczy im cierpliwie, że ten pan do rządu nie należy. Jakiś dowcipniś wkłada palącego się papierosa w usta bałwanka z tabliczką „Janik”. Zatraskany staruszek mówi: - Ale żeby tych marchewek złodzieje, kurde, nie ukradli.

Dominika Rutkowska

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl

O TYM, ŻE NA NAUKĘ POTRZEBA SPOSOBU, NIE WSZYSCY ZDAJĄ SIĘ WIDZIEĆ. ZAMYKAJĄC SIĘ W WE WŁASNYM HERMETYCZNYM ŚWIATKU, CHOĆBY NAJBARDZIEJ FASCYNUJĄCYM, NAUKA POZBAWIONA ZOSTAJE PRAKTYCZNEJ MOŻLIWOŚCI ODDZIAŁYWANIA NA ŚWIADOMOŚĆ SZERSZYCH MAS LUDZKICH. SKUPIONA WOKÓŁ KOŁA NAUKOWEGO STUDENTÓW RELIGIOZNAWSTWA GRUPA ZAPALEŃCÓW, MŁODYCH LUDZI, KTÓRYCH ŁACZA NAUKOWE FASCYNACJE PROBLEMATYKA RELIGIJNA MA TEGO PEŁNĄ ŚWIADOMOŚĆ.

SPOSÓB NA NAUKĘ

Jaki pomysł na naukę mają zatem przyszli religioznawcy? Najogólniej rzecz biorąc polega on na popularyzacji nauki. Powiedzieć tyle, to jednak nie powiedzieć zgoła nic. Jak wiadomo nie od dziś, skoro nauka podejmuje próbę zrozumienia czy też wytłumaczenia świata, angażuje się tym samym w refleksję nad problemami często niezwykle doniosłymi z punktu widzenia zwyczajnego człowieka. Świat się skurczył i nie ma już *de facto* 'światowych spraw', o których moglibyśmy powiedzieć, że nas najzupełniej nie dotyczą. Religioznawcy postanowili ten fakt wykorzystać, oferując nam wszystkim możliwość wspólnego zastanowienia się nad kwestiami, które dotychczas znaliśmy głównie z mediów. Należą do nich na przykład: islam i fundamentalizm religijny, tożsamość kulturowa i polityczna współczesnego Tybetu pod rządami chińskimi, „przebudzenie indiańskie” w Ameryce Łacińskiej. Dobór powyższych tematów nie jest bynajmniej arbitralny. Każdy z nich był, lub zostanie poruszony na odbywających się w „Klubie pod Jaszczurami” panelach, przy organizacji których Koło współpracuje ze Stowarzyszeniem Kultury Akademickiej „Instytut Sztuki”. W panelach tych biorą udział wybitni polscy i zagraniczni specjaliści - politolodzy, publicyści, filozofowie, czy orientaliści, którzy chętnie odpowiadają na pytania padające ze strony audytorium. (Naszą relację z debaty pod hasłem: Islam, Fundamentalizm muzułmański, Terroryzm, możecie przeczytać na stronie internetowej „WUJ-a“.)

Dzięki staraniom opiekuna i zarządu Koła, co rok w Instytucie Religioznawstwa UJ organizowane są konferencje naukowe, studentów i młodszych pracowników nauki (do doktora włącznie). Stwarzają one „naukowej młodzieży” jedyną w swoim rodzaju szansę nawiązania interesujących kontaktów naukowych, prezentacji własnych przemyśleń i wyników badań nad szeroko pojmowanym życiem religijnym; społecznym i kulturowym politycznym, uwikłaniem religii; oraz innymi pokrewnymi zagadnieniami. W ciągu roku odbywają się przynajmniej dwie wyprawy naukowe - ostatnio do Turcji i do Syrii. Planowana jest ponadto edycja własnego periodyku, dającego możliwość pierwszych naukowych publikacji.

Religioznawcy i ich Koło Naukowe mają własny, ciekawy pomysł na naukę.

Co warto odnotowania, nie oglądają się przy tym na Samorząd, Radę Kół Naukowych, czy Pana Boga. Biorą sprawy w swoje ręce, sami szukają sponsorów i patronów dla własnych projektów. W czasach, kiedy o pieniądze trudno - a chyba najtrudniej o nie a uczelni - tego rodzaju postawa godna jest podziwu, tym bardziej iż świadczy o głębokiej dojrzałości i wyobraźni ludzi, którzy być może stanowią przyszłość polskiej nauki...

Hubert Bożek

adres Koła Religioznawców:

knsr@relig.phils.uj.edu.pl

Na debatach z udziałem specjalistów nie kończy się jednak działalność Koła.

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl



CIAŁO TEŻ STUDIOWAŁO

W TYM NUMERZE O SWOICH WSPOMNIENIACH ZWIĄZANYCH ZE STUDIAMI W UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM OPOWIADA PROFESOR ANDRZEJ BOROWSKI, DYREKTOR INSTYTUTU POLONISTYKI, KIEROWNIK KATEDRY HISTORII LITERATURY STAROPOLSKIEJ I OŚWIECENIOWEJ, KIEROWNIK ZAKŁADU BIBLIOGRAFII POLSKIEJ IM. K. ESTREICHERA.

ŚREDNIOWIECZE, HUIZINGA ORAZ SALWATOR

I CO Z TEGO WYNIKŁO

Mówiąc szczerze, pytanie o moje wspomnienia z czasów studenckich paraliżuje mnie, gdyż wydaje mi się, iż nie mam żadnych... Nie działałem w żadnych organizacjach, nie angażowałem się w politykę... To był koniec lat 60. i częściowo lata 70. Niech pomyślę... Mam! Najprzyjemniejsze wspomnienia wiążą się z poznaniem mojej żony, która studiowała ze mną na roku. Wszystko zaczęło się na lektoracie francuskiego, kiedy to korzystaliśmy z jednego podręcznika... A potem chodziliśmy na Salwator czytać wiersze... To są zdecydowanie moje najmilsze wspomnienia, które mogą i dziś być budujące dla młodzieży.

Lektur do przeczytania mieliśmy mniej w stosunku do współczesnych studentów, bo jednak nauka posunęła się do przodu w ciągu tego półwiecza, które mnie dzieli od tamtych czasów. Czy czytałem wszystkie? Hmm, prawdę powiedziawszy... nie pamiętam. Na pewno czytałem dużo, przede wszystkim te książki, które mnie interesowały, głównie związane ze średniowieczem i jego kulturą. Najgorsza ocena, jaką zdarzyło mi się uzyskać na egzaminie to... nie, to zabrzmiało jak wyznanie szkolnego kujona...to +3 od profesora Karasia, bodajże z gramatyki historycznej. Te wszystkie końcówki jakoś nie wchodziły mi do głowy... Natomiast od pani profesor Ostrowskiej, która egzaminowała z historii języka, dostałem bardzo dobrze. Moja żona, która czekała wtedy za drzwiami, usłyszawszy to, ukłękła z wrażenia na trzecim piętrze Gołębiej 20.

Dużo egzaminów i wielu

egzaminatorów wspominam bardzo mile. Na pierwszym miejscu znajduje się prof. Przemysław Mroczkowski, przeuroczy człowiek, który wykładał historię literatury angielskiej. Wtedy na wykłady przychodziły... trzy osoby, w porywach do pięciu. Profesor zajmował się mediewistyką i twórczością Szekspira. W pewnym sensie to on wpłynął na to, czym się dziś naukowo zajmuję. Podobnie istotną rolę odegrał mój wielki mistrz, profesor Tadeusz Ulewicz, którego jestem następcą w Katedrze Literatury Staropolskiej i Oświeceniowej. Decyzja o wyborze tejże epoki była w pełni świadoma. Wszystko zaczęło się m.in. od *Jesieni średniowiecza* Huizingi. Zachwyciliśmy się tą książką o wiekach średnich, która mówiła o czymś innym niż o walce chłopów z feudalnym panem i ciemnocie średniowiecznego kościoła. Przedstawiała barwną panoramę kultury europejskiej. To było prawdziwe urzeczenie...

W moich czasach na pewno nie studiowało się zabawnie i ciekawie. Prawie wszystko pokrywała szarzyzna, że tak powiem, monochromatyczna. Cieszyliśmy się życiem, tym, co czytaliśmy, traktowaliśmy to poważnie. Ceniliśmy sobie to, że w tym szarym, nudnym pejzażu istnieje możliwość poznawania dzieł Bułhakowa, Prousta, Manna czy Dantego. Często prowadziliśmy wielogodzinne dyskusje na temat przeczytanych utworów. Pamiętam jak dziś moje niekończące się rozmowy z Jerzym Kronholdem, to chodzenie po ulicach i roztrząsanie problemów...

Dzisiaj studenci są o wiele mądrzejsi, ciekawszy, lepiej wykształceni od nas. Myszą dużo mniej czytali, nie było tylu

dostępnych książek. Dopiero zaczynały wychodzić przekłady tekstów o kulturoznawstwie, wiedzy o kulturze, historii kultury czy socjologii. Mój dzisiejszy student pierwszego roku jest zdecydowanie lepiej wyedukowany, niż ja byłem wtedy. Porównanie generacji zdecydowanie wypada na korzyść współczesnej. Jestem zachwycony dzisiejszymi studentami!

wysłuchała: *Izabela Podpłomyk*

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl

✓ **świeże
informacje**

✓ **ogłoszenia
drobne**

✓ **praca**

✓ **sondaże**

✓ **spotkania
z ciekawymi
ludźmi**

www.wuj.bratniak.krakow.pl



WYSTAWY FOTOGRAFII CIESZA SIĘ W POLSCE NIEWIELKIM POWODZENIEM W PORÓWNIANIU Z INNYMI DZIEDZINAMI SZTUK PLASTYCZNYCH. JEDNAK GDY MAMY DO CZYNNIENIA Z EKSPOZYCJA, CDZIE KAŻDA FOTOGRAFIA Z OSOBNA JEST PRAWDZIWYM DZIEŁEM SZTUKI, NA JEJ OBEJRZENIE DECYDUJĄ SIĘ NIE TYLKO PROFESJONALIŚCI I KONESERZY GATUNKU, ALE RÓWNIEŻ ZUPEŁNI LAICY.

W POGONI ZA DESZCZEM

Wystawa jednego z najbardziej cenionych fotografów, Tomasza Gudzwatego - *Following The Rain*, cieszyła się ogromnym zainteresowaniem. Autor zdjęć jest laureatem wielu prestiżowych nagród i wyróżnień, w tym bardzo w Polsce popularnej, World Press Photo. Wystawa była siódmą - największą ekspozycją dzieł artysty. Poświęcona została wędrówce antylop gnu, która miała miejsce w okresie: sierpień - wrzesień 1999 r., z terenów Serengeti w południowej Tanzanii w kierunku parku Masai Mara w Kenii. Była to najliczniejsza migracja tych zwierząt od 25 lat: uczestniczyło w niej 1,5 miliona zwierząt, z czego w przeprawie zginęło około 10 000 antylop.

Ekspozycja robiła niesamowite wrażenie. Odnosiło się wrażenie przebywania w centrum tych niesamowitych wydarzeń. Zdjęcia stworzyły fantastyczny gąszcz, w którym byliśmy otoczeni zwierzętami i wystawieni na ich spojrzenia. Cała wyprawa zaowocowała jedenastoma tysiącami zdjęć, z czego na wystawę wybrano 106, które dały pojęcie o przebiegu i rozmiarze migracji, o biorących w niej udział zwierzętach i różnorodności ich zachowań. Gudzwatemu udało się zza obiektywu aparatu ukazać fascynujące oblicze tej jakże odległej rzeczywistości. Dotarł tam, gdzie pozornie nie da się dotrzeć i sfotografował to, co do tej pory trudno sobie było nawet wyobrazić.

Aby zrozumieć, w jaki sposób udało się artyście wykonać te fotografie, jak wybierał ujęcia i jakie niebezpieczeństwa towarzyszyły fotografowaniu, najlepiej posłuchać jego własnych słów - komentarza do wystawy. *Pewnego ranka, 5.30 (nocowaliśmy na wzgórzu), wychodzę z namiotu i oczom nie wierzę. Po prostu czarno. 150 000 antylop stało na brzegu i czekało. Miałem olbrzymi problem, gdzie być, ponieważ chciałem być wszędzie. Chciałem zamienić się w ptaka i sfotografować to z góry, chciałem to*

sfotografować z poziomu rzeki, chciałem być w środku. Czy byłem wszędzie? - Nie wiem. Chyba byłem prawie wszędzie. Pobitem swój życiowy rekord - 72 rolki - w tym dniu zrobiłem ich 98. Nie mogłem potem spać w nocy. Byłem zachwycony tym, co zobaczyłem. Ale to, co naprawdę zobaczyłem z za obiektywu, uświadomił sobie dopiero po powrocie do Europy w trakcie oglądania zdjęć. Powiedział wtedy z niedowierzaniem - O mój Boże, ja tam naprawdę byłem. Ponieważ antylopy są bardzo płochliwe, nie można zakłócić ich naturalnej drogi przekraczania rzeki. Fotografowaniu musiały więc towarzyszyć szczególne środki ostrożności. W którymś momencie zupełnie mi odbiło. Pracowaliśmy wtedy w trzydziestu fotografów z całego świata. Obstawiliśmy brzeg. W którymś momencie wręcz zaczęli mi przeszkadzać. Oni byli na skarpie. Ja przeczołgałem się wzdłuż brzegu. Prawie wskoczyłem na krokodyla. Później przeczytałem w jakiejś prasie, że „Gudzwaty wystraszył krokodyla”.

Fotografie ukazujące przeprawę przez rzekę są prawie wyłącznie czarno-białe, natomiast zdjęcia kolorowe przedstawiają sceny bardziej sielankowe: odpoczywające lwy, kąpiące się słonie i hipopotamy, rozleniwione gepardy. Dzięki zastosowaniu bardziej oszczędnej techniki, Gudzwaty przedstawił na pierwszym planie emocje, dramatyczne napięcie i wewnętrzną siłę, pomijając zewnętrzną powłokę mamiącą wzrok.

Jego bohaterami są wyłącznie zwierzęta i woda. Roślinność i krajobrazy jako takie w ogóle go nie interesują. Przedstawia Afrykę tętniącą życiem. Ukazuje zwierzęta podążające za źródłem życia - za deszczem.

Katarzyna N. Jagodzińska

skomentuj ten artykuł
w internecie
www.wuj.bratniak.krakow.pl



W UZUPEŁNIENIU do informacji z poprzedniego numeru podajemy, że nasz Uniwersytet jest potęgą jeszcze w jednej dyscyplinie sportu. Podopieczni trenera Stanisława Cendy prowadzą z kompletem zwycięstw w tabeli rozgrywek piłki ręcznej. Nasi reprezentanci pokonali 32-22 PK, 34-12!! AR, 25-22 AE i w meczu na „szczypiorniackowskim szczycie” 19-18 AGH, przegrywając do przerwy dwoma bramkami (10-12)!! Życzymy podtrzymania taaakiej formy w rundzie rewanżowej!!!

PLYWANIE. Po pierwszym rzucie zawodów pływackich UJ w konkurencji kobiet i mężczyzn zajmuje 3 pozycję. W konkurencjach indywidualnych nasi zawodnicy osiągalni godne zaznaczenia rezultaty: na 50m st. Klasycznym Ewa Bojczuk była trzecia, Katarzyna Łuczak czwarta na 50 m. st. grzbietowym, na 100 st. klasycznym 3 miejsce Ewa Bojczuk, 4 Anna Pater, a w sztafecie 4x50 m st. zmiennym UJ w składzie J.Smajek, A.Pater, K.Łuczak, E.Bojczuk zajął trzecią pozycję. Zaś wśród panów Krzysztof Rusiniak na 50 m st. motylkowym był pierwszy, a na 100 m st. dowolnym trzeci był Szymon Rusiniak, sztafeta w składzie P.Wiertel, K.Munje, K.Rusiniak, K.Kucybała była czwarta. Ponieważ różnice punktowe między poszczególnymi zespołami nie są ogromne, jest szansa na poprawę trzecich lokat drużyn.

OBOZY NARCIARSKIE w Białce Tatrzańskiej organizowane przez KU AZS UJ we współpracy ze Studium WF UJ cieszyły się jak co roku ogromnym powodzeniem. Kuligi, narciarskie szaleństwa i jak zwykle ... nowe przyjaźnie i miłości, które mają być pielęgnowane już w beżniogowej scenarii - to tydzień powszedni obozowiczów. Po tych szaleństwach pora wracać na uczelnię, i szusować po trasach akademik-biblioteka-stołówka-aula.

NIE MA BALU BEZ FUTSALU. Przygotowująca się do Mistrzostw Polski Uniwersytetów reprezentacja futsalu UJ w Lidze Międzyuczelnianej zajęła 3 miejsce. W półfinale tych rozgrywek zawodnicy tr. Karelusa nie dali rady przyszłemu mistrzowi PK, przegrywając 1-5. Zaś mecz o trzecie miejsce był grupowym rewanżem z AP. UJ po twardym spotkaniu wygrał 2-0 (obie bramki D.Lachowicz). W finale PK-pokonała AGH 2-1. Teraz dzięki uprzejmości kierownika Studium WF AHG pana dr Jacka Fuka, nasz zespół trenuje zagrywki na hali AGH, gdzie strzela się do bramek a nie przyściennych materaców.

BYDGOSKA CUP. Już wiadomo! Kultowa impreza sportowa Juwenaliów krakowskich odbędzie się! Po zakulisowych działaniach przedstawicieli Ligi Mistrzów UEFA (niejaki Zen Ruffin), którzy chcieli wręcz przechwycić ten wrzący emocjami i publiką turniej, i rozgrywać go bądź w Mediolanie, bądź w Barcelonie - B' Cup zostaje na głównej płycie boiska przy Bydgoskiej. Hurra- i już radzimy robić zimową zaprawę do „majowego maratonu na asfalcie”.(KW)

WORLD PRESS PHOTO 2001

wernisaż: 1.03.2002, godz. 18.00

wystawa otwarta: 2 - 27.03.2002;

miejsce: Bunkier Sztuki

Koordynator wystawy : Beata Nowacka

World Press Photo to kolejna edycja najważniejszego w Europie konkursu fotografii prasowej, ogłaszanego przez niezależną Fundację World Press Photo, która została założona w Holandii w 1955 roku. Każdego roku, spośród zgłaszających się do konkursu fotografów prasowych, grono zwycięzców wyłaniane jest przez międzynarodowe jury. Rozpatrywane są zdjęcia wykonane w roku ubiegłym. Tym razem zobaczymy 207 prac podzielonych na 9 kategorii: „Wiadomości lokalne”, „Wiadomości agencyjne”, „Sztuka”, „Natura i środowisko”, „Nauka i technika”, „Życie codzienne”, „Ludzie i wydarzenia”, „Portret”, „Sport”.



INFO Kultura

ANDRZEJ NOWACKI. „PO DRUGIEJ STRONIE KWADRATU”. Ekspozycje prac artysty, od 20 lat mieszkającego i pracującego poza granicami Polski, można do 24 lutego oglądać w Galerii MCK (Rynek Gł. 25). Jego twórczość kontynuuje tradycje polskiej abstrakcji geometrycznej. Różnej wielkości kwadraty, prostokąty, kreski, kropki i koła zestawia w dynamiczne układy. Kwadraty w intensywnych barwach i kontrastowych obramowaniach przenikają się i nakładają na siebie, dając wrażenie głębi. „Kwadrat jest dla mnie tłem, rustrowaniem, sceną dla zdarzeń, konfliktów, napięć czy rozterek” – twierdzi artysta. Na wystawie znalazły się prace z ostatnich 10 lat.

GRAFIKA ARTYSTYCZNA. To cykl wykładów i zajęć praktycznych organizowany przez Śródmiejski Ośrodek Kultury (Mikołajska 2). Można zapoznać się z technikami wielkich twórców (m.in. Durer, Rembrandt, Goya) zarówno podczas teoretycznych wykładów, jak i warsztatów prowadzonych w Pracowni Medziorytu w krakowskiej ASP. Zajęcia trwają do czerwca. Wstęp wolny. (KNJ)

JAZZ W ŻACZKU. Ostatniego dnia stycznia w Klubie Żaczek miał miejsce niecodzienny koncert zespołu Hiram Bullock Trio. Występ grupy jest częścią ogólnopolskiej trasy. W ostatnich trzech latach zespół koncertował i nagrywał z takimi gigantami muzyki jazzowej jak: Randy Brecker – tp., Frank Gambale – g., Bill Evans – ts.ss., Dean Brown – g., Eric Marienthal – as.ss. co zaowocowało trzema ostatnimi płytami. Relacje z koncertu zaprezentujemy w numerze marcowym.

POLSKI JAMIROQUAI – „Tylko ty i ja” i wiele innych utworów grupy **Polucjanci** będziecie mogli usłyszeć w czasie koncertu 15 lutego o godzinie 21:00 w klubie Żaczek. Funk, soul, jazz, trochę rocka, dużo pomysłów aranżacyjnych – ambitna muzyka taneczna, to wszystko znajduje się w muzyce grupy. Choć wydali dopiero trzy single, są już dobrze znani szerszej publiczności.

KWARTET AACM W POLSCE. Już 2 lutego w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha” (ul. Konopnickiej 26), wystąpi kwartet Association for the Advancement of Creative Musicians, łączący afrykańską tradycję z afroamerykańskimi formami jazzu oraz „jazzową ortodoksją”, wystąpi w Krakowie w ramach trasy koncertowej zorganizowanej przez Erę Jazzu. Czarnoskórzy muzycy z Chicago każdy koncert przekształcają w mistyczny, kolorowy spektakl o niezwykłej atmosferze. Występy liczącej 37 lat formacji oglądali mieszkańcy Rosji, Japonii, wielu krajów zachodniej Europy, Afryki oraz USA. Na koncercie będzie można wysłuchać utworów z najnowszej płyty AACM – „Fables for a New Millenium”. (AC)

CARLOS KOSSAK – ARTYSTA MALARZ, GRAFIK URODZONY W EKWADORZE SWOJE PRACE PO RAZ PIERWSZY W POLSCE WYSTAWIA W KAWIARNI DS. PIAST.

„Rozłożyć kompozycję archetypów...”

Agnieszka Cynarska-Taran - Masz polskie pochodzenie?

Carlos Kossak - Moja mama jest Polką, nazwisko pochodzi od mojego dziadka, ale nie wiem, skąd pochodzą moi przodkowie. Obecnie mieszkam w Ekwadorze. Z mamą rozmawialiśmy zawsze po polsku, stąd znam język, ale taki do mówienia, żaden pisany, gramatyczny. Dopiero tutaj w Polsce jestem na pierwszym roku kursu języka polskiego. W Ekwadorze skończyłem szkołę, ale nie od razu zdecydowałem się na sztukę. Studiowałem zagadnienia telewizji, później 2 lata architekturę i po drugim roku zdecydowałem, że jednak chcę iść na ASP, ale w Ekwadorze nie ma uczelni artystycznych. Skoro znałem polski, zdecydowałem, że spróbuje w Polsce.

Czy teraz jesteś na jakiś studiach w Polsce?

Nie, jestem na kursie dla obcokrajowców, w przyszłym roku zamierzam zdawać egzamin do krakowskiej ASP.

Czy znasz malarstwo Kossaka i czy w nim znajdujesz inspirację?

Znam, ale zupełnie nie inspiruję się jego sztuką. Bardzo lubię jego sposób malowania: rozkład plam, siła pędzla, to jest piękne, ale inspiruję się tym, co jest dookoła, chcę łapać wszystko po trochu, potem to brać, kulturalne rzeczy też, taka mieszanka...

Jakie przesłanie chcesz zawrzeć w swoich obrazach?

Po pierwsze muszę spróbować złapać jakiś własny styl, zacząć rozkładać kompozycję archetypów, bardziej coś takiego, żeby dało się zrozumieć przez każdego.

Po jakie środki wyrazu sięgasz najczęściej?

Jakimi technikami się posługujesz?

Ołówek, akwarela, półakwarela, pastele i jeszcze parę innych – w tym czuję się najlepiej.

Jak twoje prace były odbierane w Ekwadorze?

Ekwador to bardzo religijny kraj, jest bardzo konserwatywny. Dlatego niektóre moje prace, w czasie wystaw nie były zbyt dobrze odbierane, ale większość ludzi jednak pozytywnie się wypowiadała na ich temat.

Jak twoje nazwisko jest odbierane w Ekwadorze, chyba nie jest zbyt popularnym nazwiskiem?

Nie, w Ekwadorze nie, tutaj bardziej, Carlos Kossak, nie wszyscy wiedzą jak to napisać

Jakie są twoje plany na przyszłość?

Chcę zostać w Polsce i tutaj skończyć studia. W Polsce, jak i w całej Europie podejście do sztuki jest dużo lepsze niż w Ekwadorze. Tam nie ma takich wystaw, jak widziałem np. w Bunkrze Sztuki. Sztuka nie rodzi takich emocji jak w Europie. Nie zdarza się, żeby jakaś wystawa wywoływała protesty, żeby ludzie przychodzili się buntować przeciwko

sztuce, u nas coś takiego nie istnieje, bo nie ma odbiorców sztuki, nie ma komu sprzedawać, nie ma komu pokazywać, nie ma uczelni artystycznych. Po prostu w Ekwadorze nie da się ze sztuki przeżyć.

Znasz malarstwo Beksińskiego? Wydaje mi się, że jest on chyba najbliższy temu, co sam tworzysz?

Tak, Z polskich artystów Beksińskiego cenię sobie najwyżej, ale też malarstwo Starowiejskiego, Witkacego i Dudy-Gracza.

Jak jest odbierana sztuka europejska w Ameryce Południowej?

Przede wszystkim jest strasznie kopiowana, choć często także odbiera się ją bez zrozumienia, bo to jest zupełnie coś innego. Najczęściej to jest tylko naśladownictwo. I to jest też problem sztuki Ameryki Południowej.

Czy we współczesnej sztuce występują inspiracje rdzenną sztuką Południowej Ameryki, kulturą Indian, folklorem?

Pojawiają się, ale niezbyt często, to głównie ten folklor komercyjny, dobrze odbierany przez masową publiczność. Folklor Ameryki pod różnymi postaciami pojawia się w sztuce głównie dawnych twórców. Byli to ludzie, którzy na indianizmie oparli swoją sztukę. I to było bardzo dobrze odbierane. Byli znani w Europie. Współcześnie twórcy bardziej próbują wylapać coś dla siebie z chaosu tego, co dzieje się na ulicy. Ten chaos, który czuje się w miastach, te zachowania bez żadnych reguł, anarchia, korupcja. Obecnie bardziej inspiruje nie to, co dzieje się wysoko w górach, tylko to, co jest w mieście, w którym się żyje, to jest ta bardziej współczesna i aktualna sztuka.

Rozm. Agnieszka Cynarska - Taran



Pismo Studentów

WUJ

Wydawane przez
Fundację Studentów i Absolwentów
"BRATNIAK"

Adres redakcji: ul. Piastowska 47
30-067 Kraków
tel. 6223198; Fax. 638 60 84
e-mail: wuj@bratniak.krakow.pl

Izabela PODPŁOMYK
redaktor naczelny
i.podplomyk@wuj.bratniak.krakow.pl

Agnieszka CYNARSKA-TARAN
z-ca red. naczelnego
a.cynarska@wuj.bratniak.krakow.pl

Paweł ANTOSZEK
redaktor techniczny
p.antoszek@wuj.bratniak.krakow.pl

Michał OLSZEWSKI
Korekta
m.olszewski@wuj.bratniak.krakow.pl

ZESPÓŁ DZIENNIKARSKI

Mariusz BIL
Hubert BOŻEK
Andrzej GNIĄDEK
Tomasz PIKUŁA
Andrzej STAŃDO
Konrad WELPA

RYSOWNIK:
Łukasz DYGOŃ

WSPÓŁPRACOWNICY

Małgorzata Gut,
Katarzyna Jagodzińska, Karolina
Majchrzak, Dariusz Pap, Dorota Poręba,
Daniel Puskiewicz, Mariusz Serwin
Sylvia Stalmach, Anna Stawowy, Joanna
Tyka, Kacper Wańczyk

STRONA COLLEGIUM MEDICUM
Marcin Szewc, Aleksandra Tyka

Dyżury redakcyjne:

A. Cynarska-Taran - wtorek 16-1
I. Podplomyk - poniedziałek 11-12
M. Olszewski - środa 17-18

DRUK:

Drukarnia DEKA Kraków

Numer zamknięto 22 stycznia 2002

Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany
tytułów i adiacji tekstów. Za treść ogłoszeń
i reklam redakcja nie odpowiada. Nie
zamówionych materiałów nie zwracamy.

Biuro Pośrednictwa Pracy i Kwater

dla studentów i absolwentów UJ

przy F.S. i A. UJ „Bratniak”

al. 3 Maja 5/37, tel.: 632 – 75 – 50

Dla wszystkich studentów BEZPŁATNE pośrednictwo
mieszkaniowe oraz pomoc w znalezieniu pracy.

Zostaw swoje dane – zadzwonimy do Ciebie!

Zapraszamy wszystkich studentów,
absolwentów i pracodawców!

Nie podoba Ci się komix ?
O bardzo dobrze. Teraz masz szansę
stworzyć własną historię.
Ogłaszamy konkurs na scenariusz.
Nagrody czekają !



Bez komentarza

Galeria



Multikino®

Dobrego Pasterza 128, tel. 617-63-99

www.multikino.pl

Bilety studenckie (od pon. do czw.) 14 zł
 Bilety grupowe (czły tydzień, powyżej 15 osób) 10 zł
 Zestaw Multistudent (bilet+popcorn)
 od po. do czw. 15 zł, pt, sb, nd 18 zł
 +możliwość zakupu Coca-Coli za 1 zł

KINO PARADOX

CENTRUM MŁODZIEŻY

Krowoderska 8, I piętro

luty 2002

5 II	wt.	17 45	19 45	SCHYLEK LATA				- 112'
6 II	śr.	19 15						
7 II	cz.	17 30		DKF	18 35	DKF P	20 15	SCHYLEK LATA
8 II	pt.	17 00		π	18 30	REQUIEM DLA SNU	20 15	
9 II	so	15 45		DKF	17 10	π	18 40	REQUIEM DLA SNU
10 II	nd	16 00		DKF	17 05	π	18 35	REQUIEM DLA SNU
11 II	pn.	17 00		SEXY BEAST	18 35	π	20 05	REQUIEM DLA SNU
12 II	wt.	17 00		π	18 30	SEXY BEAST	20 05	- 102'
13 II	śr.	19 15		REQUIEM DLA SNU				
14 II	cz.	17 30		DKF P		19 30		MOULIN ROUGE
15 II	pt.	17 45		DKF P		19 40		- 128'
16 II	so	16 00	BRACIE, GDZIE JESTEŚ?	17 50	DKF	19 50		MOULIN ROUGE
17 II	nd	16 00	MOULIN ROUGE	18 10	DKF	20 00		
18 II	pn.	17 45		BRACIE, GDZIE JESTEŚ?		19 40		MOULIN ROUGE
19 II	wt.	17 45				19 40		
20 II	śr.	19 15		MOULIN ROUGE				- 128'
21 II	cz.	17 30		DKF P		19 30	DKF	- 90'
22 II	pt.	18 15		TRUMAN SHOW	- 102'	20 00		TRUPOSZ
23 II	so	16 30		DKF	18 10	TRUMAN SHOW	19 55	
24 II	nd	16 30		DKF	18 05	TRUMAN SHOW	19 50	- 121'
25 II	pn.	18 00		TRUPOSZ		20 05		TRUMAN SHOW
26 II	wt.	18 15		HIMALAYA		20 00		
27 II	śr.	19 15		TRUMAN SHOW				- 102'
28 II	cz.	17 45	19 35	HIMALAYA				- 104'
1 III	pt.	17 00		ZŁODZIEJASZEK	18 55	MAŻ IDEALNY	20 35	
2 III	so	16 45		dodatek: SIOSTRY - 112'	18 40	MAŻ IDEALNY - 95'	20 20	101 REYKJAVIK
3 III	nd	16 45			18 40		20 20	- 90'

DŹWIĘK STEREO DOLBY PRO LOGIC SURROUND
 REZERWACJA: 430-00-25 w. 44; BILETY w cenie 10 i 11 zł; KARNET DKF - 20 zł za 4 projekcje
 P - przed seansem wygłaszana jest prelekcja.

ZASTRZEGAMY SOBIE MOŻLIWOŚĆ ZMIAN W PROGRAMIE
www.bci.krakow.pl/cmk/paradox

ZNIŻKA DLA STUDENTÓW I LICEALISTÓW

Wkładka Programowa

TEATR bagatela

ul. Karmelicka 6,
31-128 Kraków

TRZY SIOSTRY (ANTONI CZECHOW)

Reżyseria Andrzej Domalik

Trzy siostry Antoniego Czechowa to jeden z najwybitniejszych tekstów dramatycznych w całej literaturze światowej. Każde pokolenie aktorów próbuje na nowo odczytać i zinterpretować postacie Olgi, Iriny, Maszy. Realizacje sztuk Czechowa muszą być oparte na wybitnym aktorstwie...

1, 8, 9, 10 godz. 19:15

ABSOLWENT

Terry Johnson przygotował sceniczną adaptację powieści Charles'a Webb'a *Absolwent*. W 1967 roku Mike Nichols nakręcił kultowy już dzisiaj film z Dustinem Hoffmanem w roli Benjamin. Filmowa wersja opowiadała o inicjacji młodego chłopca w świat dorosłych, o seksualnej podróży młodego buntownika próbującego wylać się ze schematów świata, w którym panoszy się chęć zysku i pustka codziennej egzystencji. ...

2, 16, 17, 19 godz. 19:15

BEZ SEKSU PROSZĘ

3, 5, 6, 7 godz. 19:15

Zamówienia na bilety indywidualne i zbiorowe przyjmuje

Dział Marketingu i Obsługi Widza

tel. 422 45 44, 422 66 77, 292 72 19

e-mail: info@bagatela.krakow.pl

www.bagatela.krakow.pl

Kasa biletowa czynna od wtorku do soboty

w godzinach 09.00 – 19.15 w poniedziałek od 10.30 do 17.00

w niedzielę 3 godz. przed spektaklem

Ceny biletów dla studentów na przedpołudniówki:

parter 14 zł, I balkon 12 zł, II balkon 10 zł.

Ceny biletów na spektakle wieczorne:

parter 20 zł, I balkon 17 zł, II balkon 11 zł

MAYDAY (R. Conney)

Już 6-ty sezon cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem doskonała komedia R.

Cooney'a. Fajerwerk śmiechu, a zarazem pean na cześć męskiej zaradności, pomysłowości i intelektu. Niejaki John Smith, taksówkarz, usiłuje wybrnąć z pomocą przyjaciela z tarapatów i nieoczekiwanych zbiegów okoliczności, demaskujących jego podwójne życie: w dwóch oddzielnych domach, z dwiema różnymi, równie mocno kochającymi go małżonkami.

20, 21, 22, 24, 26, 27 godz. 19:15

STOSUNKI NA SZCZYCIE (E. Taylor)

Pełna zabawy i nieoczekiwanych zwrotów akcji, błyskotliwych ripost i...erotycznych komplikacji farsa z życia wysokich urzędników Komisji Europejskiej.

12, 13, 14, 15 godz. 19:15

NAJSTARSZA PROFESJA (Pauli Vogel)

Reżyseria: Janusz Sztybel

W spektaklu zagrają najwybitniejsze aktorki starszego pokolenia związane kiedyś z Teatrem Bagatela (Rozmaitości): Alicja Kobielska oraz gościnnie: Maja Zajączkówna-Radwan Zofia Kalińska, Gena Wydrych, Halina Gryglaszewska

23, 24 godz. 19:15

UNIA TEATRÓW EUROPY



założony w roku 1781

STARY TEATR

im. Heleny Modrzejewskiej

ul. Jagiellońska 5

31-010 Kraków

www.stary-teatr.krakow.pl

Sprzedaż biletów i kart stałego widza

od wtorku do soboty: 10.00-13.00,

17.00-19.00 i 2 godziny przed przedstawieniem niedziela: 2 godziny przed przedstawieniem

Biuro Obsługi widzów, pl. Szczepański 1

czynne: od poniedziałku do piątku 9.00- 17.00, sobota 9.00-13.00

tel.(0-12) 422-40-40, e-mail: bilety@stary-teatr.krakow.pl

Ciekawy koncert?
Wystawa?
Spektakl? A może film?
Wszystko znajdziesz
w informatorze
kulturalnym

"KARNET"

a także w

**CENTRUM INFORMACJI
KULTURALNEJ**

przy ul. św. Jana 2,
czynnym pn. - pt. 10.00 - 18.00
sb. 10.00 - 16.00



STOWARZYSZENIE „ROTUNDA”

CENTRUM KULTURY

30-060 Kraków, ul. Oleandry 1, tel. 633-35-38, 633-61-60, 292-65-16 fax 633-76-48
www.rotunda.org.pl, e-mail: rotunda@rotunda.org.pl

1.02. (piątek)

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA

8.02. (piątek)

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA OSTATKOWA

12.02. (wtorek)

20.00: OSTATKI STUDENCKIE UJ

14.02 (czwartek)

21.00: NOC WALENTYNKOWA

15.02. (Piątek)

21.00 - 5.00: ROCKOTEKA

20.02. (środa)

20.00: ŚPIEWAĆ KAŻDY MOŻE

prowadzenie: Zbigniew Książek

V Festiwal Klasyki Filmowej „Film Classic' 2002”
luty maj 2002

przegląd twórczości Jean-Luca Godarda
17 24 lutego 2002

17.02 (niedziela)

18.00

INAUGURACJA FESTIWALU:

„Do utraty tchu” (Francja 1959, 85')

wyst.: Jean Seberg, Jean-Paul Belmondo, Henri-Luc Godard, Claude Mansard

20.00

„Kobieta jest kobietą” (Francja/Włochy 1961, 81')

wyst.: Anna Karina, Jean-Claude Brialy, Jean-Paul Belmondo

18.02 (poniedziałek)

18.00

„RoGoPaG” (Francja/Włochy 1962, 122')

wyst.: w noweli Godarda: Jean-Marc Bory, Alexandra Stewart

20.15

„Karabinierzy” (Francja 1963, 76')

wyst.: Marino Mase, Albert Juross, Gerard Poirot

24.02 (niedziela)

18.00

„Alphaville” (Francja 1965, 99')

wyst.: Eddie Constantine, Anna Karina, Howard Vernon

20.00

„Męski-żeński” (Francja/Szwecja 1966, 103')

wyst.: Jean Pierre Léaud, Chantal Goya, Marlene Jobert

Weekend z Tangiem

2.03 (sobota)

18.00

„Tango” (Hiszpania 1998, 105')

reż. Carlos Saura

21 23.02 - XXI MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL PIOSENKI
ŻEGLARSKIEJ „SHANTIES 2001”

21.02.(czwartek)

18.00: KONCERT WSPOMNIENI „Śnieg i mgła”

Wystąpią: Cztery Refy, Ryczące Dwudziestki, Mirosław Peszkowski, Andrzej Korycki, Mirek Kowalewski, Waldek Mieczkowski, Stare Dzwony, Ian Woods, Witek Zamojski.

22.02. (piątek)

18.00: KONCERT POEZJI Żeglarskiej

„Na krańcach Wielkiej Wody”

W koncercie oprócz Starych Dzwonów i Ryczących Dwudziestek, Grzegorza Gooroo Tuszkiewiczza, Mirka Kowalewskiego, Waldka Mieczkowskiego wystąpi Ian Woods i Witek Zamojski.

22.00 - 5.00: ROCKOTEKA

23.02. (sobota)

18.00: KONCERT TRADYCYJNYCH PIESNI MORSKICH

I cz.: „Piekło lodowych gór”

II cz.: „Stan Hugill: wiele w jednym”

III cz.: „Opowiadaj, gdy robota jest”

27.02. (środa)

19.00: GALICYJSKI WIECZÓR Z PIOSENKĄ:

gość Zbigniew Wodecki

zaprasza: Lidia Jazgar

Uwaga czytelnicy WUJ-a!

Zapraszamy na konkurs
Śpiewać każdy może!

Z tym wyciętym kuponem w dniu 20 lutego w godzinach 17:00 - 19:00
pierwsze 50 osób dostanie piwo "Żywiec" jasny 0,5l gratis!!!

Pismo Studentów

WUJ



Wkładka Programowa